



bezpłatnie

nowa gazeta praska



GABINET STOMATOLOGICZNY

Szwedzka 37, tel. 22 818-07-91

- bezbolesne leczenie
- nowoczesna protetyka
- protezy natychmiastowe

czynne 9-20
sobota 9-14

UWAGA! promocyjna cena
koron porcelanowych
na metalu i cyrkonie

BRICO DEPOT

- więcej na stronie 7

Zamiana użytkownika we własność?

Rada Miasta st. Warszawy od lipca 2017 roku umożliwiła mieszkańcom korzystanie z dużych bonifikat (95-99%) przy przekształcaniu wieczystego użytkownika we własność. Dotyczy to spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot i prywatnych właścicieli nieruchomości mieszkaniowych.

Kontynuując temat z poprzedniego numeru, podpowiadamy, na co zwrócić uwagę przed złożeniem wniosku i jak sprawy przyspieszyć. Poprosiliśmy o odpowiednie wskazówki zarówno mieszkańców, którzy już wnioski złożyli, jak i urzędników.

Świeżymi doświadczeniami wspólnoty mieszkaniowej z Paniańskiej 3, która szczęśliwie skompletowała i złożyła wszystkie wymagane dokumenty, dzieli się jej przedstawicielka, Beata Kerntopf-Ślusarczyk. „Zmobilizowały nas zapowiedzi szybkiego wejścia zapowiadanej ustawy sejmowej, w której warunki mają być dużo gorsze (np. wydłużenie spłaty do 20 lat). Wszyscy we wspólnocie wiedzieliśmy, że musimy to zrobić”.

Mieszkańcom pomogła administrująca budynkiem firma ProeM Service, dostarczając formularze i instruując jak je wypełnić. ProeM przygotował też szczegółowe wyliczenia w postaci tabelki, kto ile udziałów

ma, co było pomocne. Te udziały muszą się zliczać do całości, więc konieczne jest najpierw uregulowanie tych spraw. Ważna jest też samoorganizacja. „Zwołaliśmy zebranie wspólnoty ze wspólnym wypełnianiem wniosków. Jeden wniosek dotyczy całego budynku, do tego dochodzi po jednym wniosku każdego właściciela. Umówiliśmy się też jednego dnia i 60% mieszkańców złożyło razem wnioski w urzędzie na Kłopotwskiego. Numer sprawy został przekazany

dokończenie na str. 9

Rolety wewnętrzne
plisy, żaluzje, moskitery
Rolety zewnętrzne
(montaż gratis!)

tel. 600-925-147
22 679-23-41

Reklama
w Nowej Gazecie Praskiej
Docieraj z nami
do tysięcy klientów
reklama@ngp.pl , tel. 609-490-949



dr Artur Pietrzyk

DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe

NEWS

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Budowa II linii metra

Przetarg na ostatni odcinek II linii

Jeszcze trwa budowa odcinków II linii metra na Woli i na Targówku, a już, wcześniej niż zapowiadano, ogłoszony został przetarg na projekt i budowę ostatniego odcinka tej linii, czyli na trzy stacje – Łazurowa, Chrzanów i Połczyńska wraz ze stacją techniczno-postojową w Morach. Łączna długość tego odcinka to blisko 4 kilometry.

Zwycięzca przetargu zaprojektuje i wybuduje wymienione trzy stacje metra i stację techniczną w Morach, wydrąży 3,92 kilometra podwójnego tunelu, czyli de facto niemal 8 kilometrów, przygotuje dokumentację przedprojektową, ponadto wykona koncepcję architektoniczno-budowlaną węzłów przesiadkowych.

Termin składania ofert upływa 12 stycznia 2018. Od momentu podpisania umowy kontrahent będzie miał 50 miesięcy na wykonanie tego odcinka. Do postępowania przetargowego mogą przystąpić firmy dysponujące własnymi środkami finansowymi lub posiadające zdolność kredytową w wysokości nie mniejszej niż 150 mln zł. Powinny się

wykazać średniorocznym obrotem w ostatnich trzech latach na poziomie nie mniejszym niż 500 mln zł. Warunkiem bezwzględnym jest doświadczenie

dokończenie na str. 2

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99
509-878-869

poniedziałki, środy, piątki 15-19

www.dentysta-praga.pl

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55

www.metal-market.pl

własny parking

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

Historia praskich rodów

Rodzina Borowskich

Jakkolwiek nazwisko senatora Marka Borowskiego kojarzy się z polityką i zmieniającymi się konfiguracjami w młodym systemie demokratycznym III Rzeczypospolitej, to historia jego rodziny jest równocześnie historią odradzającej się po wojnie na Pradze warszawskiej prasy i dziennikarstwa, ma się rozumieć lewicowego, bo lewicowość jako idea i postawa życiowa jest w tej rodzinie obecna od zawsze.

Marzenie nowego, wspólnego świata

Aby poznać i zrozumieć wybory życiowe bohaterów niniejszej historii rodzinnej musimy cofnąć się do Warszawy z początku XX wieku, w której żyje młody Eliaż Berman, urzędnik prywatny, Polak po-

chodzenia żydowskiego (na marginesie: nie mający nic wspólnego z odpowiedzialnym za represje stalinowskie Jakubem Bermanem). Według Encyklopedii Gutenberga określenie „urzędnik prywatny” oznacza „pracownika umysłowego, zajętego u prywatnego pracodawcy”.

Niewiele o nim wiemy, tyle tylko, że nie był ortodoksyjnym Żydem, skoro poślubił nie-Żydówkę, która miała na imię Pelagia. Z tego związku urodziło się dwóch synów: w roku 1903 – Bronisław, a w 1905 – Aron.

Obaj chłopcy uczęszczali do Gimnazjum Zgromadzenia Kupców, nie istniejącej już dzisiaj siedmioklasowej szkoły, mieszczącej się w zbiegu ulic Prostej i Waliców. Szkoła ta wyróżniała się wśród innych warszawskich szkół handlowych

dokończenie na str. 8 i 9

Spacer po Śliwicach

W minioną sobotę miał miejsce zorganizowany przez Muzeum Warszawskiej Pragi spacer „Kolonія Śliwice – praski Biegun Północny”. Po osiedlu oprowadzała Karolina Krajewska, przewodnicząca Rady Kolonii Śliwice. To pierwsze w tej formie przybliżenie historii osiedla położonego na północnym krańcu dzielnicy Praga Północ.

Kolonія Śliwice to pierwszy etap, nie zrealizowanej z powodu wybuchu wojny, dużej dzielnicy mieszkaniowej pomiędzy drewnianą zabudową Pelcowizny a Gołędzinowem.

Powstałe w latach 1935-39 osiedle to kwartał zabudowy z dwiema głównymi ulicami: Gersona oraz Witkiewicza, przy których, na wzór Żoliborza, zaprojektowano tu bliźniacze,

jednopiętrowe domy z mieszkaniami o różnym metrażu i liczbie lokali. Przy domach, w myśl idei miasta-ogrodu, znalazły się spore ogródki. Docelowa koncepcja dzielnicy mieszkaniowej zakładała też powstanie licznych parków i zieleńców, a od ulicy Modlińskiej (dziś Jagiellońska) – pierzejo-wej, nieco wyższej zabudowy,

dokończenie na str. 2

MEBLE Z DREWNA

oferujemy: łóżka • materace • szafy • komody • biurka • witryny • stoły • krzesła
zestawy młodzieżowe • zabudowy...

5%
obowiązuje
rabat

Mińsk Mazowiecki
ul. Piłsudskiego 39
tel./fax 25 759 02 59

Warszawa
ul. Płowiecka 25 (róg Świeckiej)
tel./fax 22 815 35 98

www.meblesosnowe.eu | e-mail: meble@meblesosnowe.eu

Spacer po Śliwicach

dokończenie ze str. 1
z lokalami użytkowymi w parterach. Do momentu wybuchu wojny wybudowano ok. 75% domów. Pozostałe puste parcele zostały zabudowane w latach 60., z wyjątkiem jednej, na której budowa ma ruszyć na wiosnę 2018 roku.

Wkrótce po wojnie, po rozebraniu pozostałości zabudowań Pelcowizny, Śliwice na długo stały się jedyną enklawą mieszkaniową na tym obszarze dzielnicy. Niestety, zmiany, jakie następowały po wojnie w najbliższej okolicy Śliwic, przeważnie negatywnie wpływały na jakość życia mieszkańców, za sprawą stopniowego odcinania osiedla od Wisły i od

pobliskiej stacji Warszawa Praga oraz uszczuplania przestrzeni do aktywności czy nawet spacerów. Stopniowo zniknęły też usługi (magiel, piekarnia, sklep spożywczy) oraz obiekty edukacyjne i kulturalne (szkoła, przedszkole, biblioteka). W zamian pojawiła się tylko rusznikarnia...

Podczas spaceru można było obejrzeć oryginalny projekt jednego z budynków, wysłuchać opowieści o życiu mieszkańców Śliwic w oparciu o stare fotografie, poznać miejsca pamięci z okresu Powstania Warszawskiego oraz posłuchać o nowych wyzwaniach, stojących przed Radą Kolonii. Karolina Krajewska wymienia:

„zabiegamy o takie z prawdziwego zdarzenia miejsce aktywności lokalnej dla mieszkańców, potrzebny nam pilnie plan zagospodarowania, ale i choć namiastka lokalnego sklepu”. Rada już cyklicznie organizuje w czerwcu piknik z okazji Dnia Sąsiada, reaguje też na bieżące problemy i działa na rzecz integracji społeczności osiedla, np. udostępniając swój lokal powstałej oddolnie bibliotece sąsiedzkiej. Tam właśnie przy kawie i herbacie zakończono spacer interesującą rozmową nad kartami dodruku książki „Śliwice... czy je pamiętasz?” autorstwa byłego mieszkańca Śliwic Henryka Podczaskiego.

Nowe kosze na śmieci na Pradze

Zaśmiecone ulice to od pewnego czasu temat numer jeden na Pradze Północ. O zalegających śmieciach i braku odpowiedniej infrastruktury żywo dyskutują na forach mieszkańcy, a na sesjach i komisjach radni. Problem wynika z kilku czynników: braku odpowiedniej liczby koszy, szczególnie na ulicach dzielnicowych, a także podziału kompetencji – na niektórych ulicach sprząta ZOM, na innych ZPTP, a na części terenów inne jednostki miejskie.

Od niedawna ta sytuacja ma szansę ulec poprawie, a wszystko dzięki mechanizmom budżetu partycypacyjnego i determinacji mieszkańców. Wszystko zaczęło się w trzeciej edycji BP. Mieszkający na Szmulkach Krzysztof Michalski z Praskiego Stowarzyszenia Mieszkańców „Michałów” (przy okazji nasz felietonista), zdając sobie sprawę z niewielkiej

liczby koszy na śmieci oraz na psie odchody, zgłosił do budżetu partycypacyjnego projekt zwiększenia ich liczby. Jak wspomina, zależało mu co najmniej na podwojeniu liczby koszy, tak, by dostawić je wszędzie tam, gdzie mieszkańcy wskażą taką potrzebę. Ostatecznie udało się zgłosić projekt na 250 nowych koszy – to oznaczało

wzrost dotychczasowej liczby koszy o prawie 140%. Udało się. Projekt poparło prawie 750 osób w głosowaniu mieszkańców. W tym roku Michalski, wspólnie z ZPTP, które odpowiadało za realizację projektu, przeprowadził ankietę, w której mieszkańcy mogli wskazywać, w których lokalizacjach warto ustawić kosze. Efekty działań warto ustawić kosze. Efekt działań można podziwiać od kilku dni na ulicach Pragi. Zgodnie z wytycznymi miasta na koszach zakupionych w ramach BP pojawiały się odpowiedzi adnotacja. Oby tylko mieszkańcy korzystali z nowych koszy we właściwy sposób. **JO**

Muzeum Warszawskiej Pragi na kolejny spacer z cyklu „Wokół rewitalizacji” zaprasza już w sobotę 02.12. Po „Szmulowiznie w procesie

rewitalizacji” oprowadzi Krzysztof Michalski z PSM „Michałów”. Z kolei w niedzielę 3.12. odbędzie się „Praski spacer literacki” z Pawłem Duninem-

Wąsowiczem, a 10.02. Piotr Stryczyński z Towarzystwa Przyjaciół Pragi przybliży rewitalizacyjne działania na Nowej Pradze. **B.S**

0 Wietnamczykach w Muzeum Pragi

16 listopada odbyło się w praskim muzeum ostatnie w bieżącym roku spotkanie z cyklu „Prawobrzeźni. Wielokulturowo”, tym razem poświęcone mniejszości wietnamskiej. Organizatorką spotkań z badaczami oraz przedstawicielami narodowości, które mieszkały i tworzyły na Pradze, jest Jolanta Wiśniewska, na co dzień pracująca w Muzeum Pragi.

Gościem listopadowego spotkania była Ton Van Anh, mieszkająca w Polsce dziennikarka, tłumaczka i działaczka na rzecz demokracji i praw człowieka. Urodzona w Hanoi, od ponad 20 lat mieszka w Polsce, badając przy tym losy mniejszości wietnamskiej żyjącej w naszym kraju.

W trakcie wykładu jego uczestnicy mieli możliwość obejrzenia filmu Ton Van Anh poświęconego życiu Wietnamczyków w Polsce, zarówno tych, którzy przybyli do naszego kraju z powodów ekonomicznych, jak i tych, którzy znaleźli się tutaj z obawy przed prześladowaniami w swojej ojczyźnie. Dziennikarka szczegółowo przedstawiła historię wietnamskiej diaspory w Polsce – pierwsza fala Wietnamczyków przybyła do naszego kraju w latach 50. i 60. ubiegłego stulecia w ramach wymian studenckich; kolejna fala, która rozpoczęła się w latach 90. i w zasadzie trwa do dziś, związana jest przede wszystkim z emigracją ekonomiczną. Wietnamczycy dość szybko przystosowali się w Polsce do realiów wolnego rynku, opanowując handel, głównie tekstyliami. To z tym okresem, tj. czasami świetności jarmarku na

Stadionie Dziesięciolecia, związana jest znacząca obecność Wietnamczyków na Pradze. Jej symbolem był „jarmnik” przy Kijowskiej, w którym wynajmowali mieszkania, a także restauracje orientalne zakładane przez przedsiębiorczych Azjatów. Dziś wg różnych szacunków żyje w Polsce od 20 do 40 tys. Wietnamczyków, z czego około połowa

mieszka w Warszawie i okolicach. Po likwidacji bazaru na stadionie, centrum wietnamskiego osadnictwa przesunęło się na południe, w rejon Wólki Kosowskiej i Nadarżyna. Wietnamczycy są wciąż obecni na prawym brzegu. Mimo że przy Zamoyskiego nie działa już od kilku lat centrum kultury wietnamskiej oraz świątynia buddyjska, nadal w wielu miejscach funkcjonują orientalne restauracje. Ponadto, na Pradze Południe i Białotłęce działają silne grupy wietnamskich katolików.

Krzysztof Michalski

Budowa II linii metra

Przetarg na ostatni odcinek II linii

dokończenie ze str. 1
w wybudowaniu co najmniej 3 kilometrów tunelu w technologii tarcz drążących TBM, w tym minimum 1 kilometra tunelu z przeznaczeniem na miejski, podziemny transport szynowy, z co najmniej dwiema podziemnymi stacjami i trzema kilometrami torów z rozjazdami i sterowaniem ruchu pociągów.

Dodatkowy warunek to wybudowanie przynajmniej jednego budynku o minimalnych parametrach – powierzchnia zabudowy 3 tys. m² i kubatura 18 tys. m³. Kryteria bardzo wyśrubowane i mocno zawężające, ale też inwestycja wymaga wyspecjalizowanych procedur i technologii.

(egu)

Dla kogo Ratuszowa 6?

Kontynuujemy temat z dwóch ostatnich numerów związany z Parkiem Praskim i wydzieloną z jego obszaru działką po dawnej bazie ogrodniczej przy Ratuszowej 6. Dzięki działającym na Pradze organizacjom społecznym udało się dotrzeć do kolejnych dokumentów rzucających nowe światło na sprawę.

Dla porządku przypomnijmy czytelnikom o sporze między dzielnicą a miastem, reprezentowanym przez Zarząd Zieleni m.st. Warszawy (ZZW) odnośnie zarządzania terenem Parku Praskiego. ZZW przejął od Zarządu Oczyszczania Miasta zadania porządkowe i pielęgnacyjne w parku, ponadto ma zarządzać nieruchomością znajdującymi się na tym terenie. W tle przejęcia przez ZZW administrowania parkiem pojawia się również sprawa działki miejskiej przy Ratuszowej 6 o powierzchni prawie 4,5 tys. m², na którą praski ZGN ogłosił kilka przetargów, ostatni we wrześniu 2016 r. Zgodnie z dokumentacją przetargową wybrany oferent mógł prowadzić przy Ratuszowej 6 działalność gastronomiczną (restauracja) oraz działalność kulturalną, sportową i rekreacyjną. Tak jak pisaliśmy, przetarg się odbył. Przystąpiło do niego dwóch oferentów: firma „DAMIS Bogdan Tomaszewski” z siedzibą w Warszawie oraz firma TNIERUCHOMOŚCI Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie. Pierwsza z firm znana jest z zarządzania Jarmarkiem Europa, druga z różnych przedsięwzięć biznesowych, realizowanych głównie w stolicy Warmii. Tak jak pisaliśmy, komisja przetargowa wybrała ofertę firmy z Olsztyna.

Interesująco wygląda sprawa oceny ofert. O wyborze decydowały trzy kryteria: cena zaproponowana przez oferenta – 60% wagi, jego wiarygodność – 30% wagi oraz koncepcja zagospodarowania terenu – 10% wagi. Firmie z Olsztyna przyznano łącznie 93,6 pkt., przedsiębiorcy z Warszawy 38 pkt. Zważywszy na fakt, że obie firmy za wiarygodność otrzymały po 30 pkt. (w tabeli z przetargu adnotacja o rejestracji w KRS), a koncepcja zagospodarowania to tylko 10 pkt (DAMIS otrzymał 8 pkt. – przy ocenie w protokole z przetargu informacja o koncepcji wstępnej szczegółowej, TNIERUCHOMOŚCI 3,6 pkt. – w protokole informacja o koncepcji wstępnej ogólnej), o zwycięstwie decydowała cena. Tutaj firma olsztyńska podbiła stawkę proponując 8,2 zł/m² powierzchni niezabudowanej (DAMIS zaproponował 8 zł/m²) oraz 4,5 zł/m² powierzchni zabudowanej (przy 3 zł/m² warszawiaków). Różnica wydawać by się mogła nieduża, ale w przeliczeniu na punkty dało to 60 pkt. dla Olsztyna vs. 0 pkt. dla Warszawy (zgodnie z przyjętym przy przetargu wzorem do wyliczania punktacji). Analiza wyników przetargu każe przy tym posta-

wić pytanie, czy w przypadku tak atrakcyjnej działki, głównym kryterium wyboru powinna być cena stanowiąca aż 60% wagi?

Nowe światło na sprawę Ratuszowej 6 rzucają jeszcze dwa dokumenty z Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków. Pierwszym z nich są lakoniczne wytyczne dla praskiego ZGN, związane z remontem budynku znajdującego się na działce (stanowią element dokumentacji przetargowej). Zostały wydane w marcu 2014 r., a pod dokumentem podpisała się ówczesna wicedyrektor BSKZ, Małgorzata Gminter. Czytając jednostronnicowy dokument możemy dowiedzieć się, że SKZ nie zgłaszał wówczas zastrzeżeń do przedstawionego we wniosku ZGN remontu budynku (jego wnętrza i elewacji). Ponadto, zdaniem konserwatora, budynki znajdujące się na działce nie posiadały indywidualnych walorów architektonicznych. Tak naprawdę jedynymi istotnymi zaleceniami były sugestie, by nawierzchni działki nie wykładać kostką betonową, a ogrodzenie posesji zachować w formie ażurowej kraty. Dużo bardziej szczegółowym dokumentem są natomiast wydane na wniosek burmistrza Zabłockiego wytyczne BSKZ z maja 2016 r. Pod dokumentem podpisany jest Michał Krasucki, wówczas zastępca stołecznego konserwatora. Dokument został wydany w związku z planowaną na działce budową toalety automatycznej (realizacja zwycięskiego projektu z budżetu partycypacyjnego). Nie wdając się w szczegóły wytycznych, warto zwrócić uwagę na jedno kluczowe zdanie, zbliżone do stanowiska wielu osób zainteresowanych Parkiem Praskim. Krasucki pisze mianowicie, że „[...] teren ten [tj. Ratuszowa 6 – przyp. KM] powinien zostać rozgrodzony, uporządkowany i powinien powrócić do parku”. Szkoda, że przygotowując się do kolejnego przetargu ZGN nie wystąpił o aktualizację wytycznych SKZ. Z dużym prawdopodobieństwem można uznać, że mogłyby być bardziej szczegółowe, co miałyby z kolei wpływ na kształt przetargu i składanych ofert.

Tak czy inaczej, mimo wyboru oferenta w 2016 r. sprawa dzierżawy Ratuszowej 6 utknęła w martwym punkcie. Może jest więc czas, by jednak wrócić do idei koncepcji konkursu architektonicznego na zagospodarowanie tego cennego w skali Pragi miejsca?

Krzysztof Michalski

Co słyszeć na Pradze?

Ryk lwa i gadanie papug w ZOO, muzyczny przebrój kapeli podwórkowej, dźwięk dzwonów cerkiewnych i nawoływania przekupniów na bazarze Różyckiego – to odgłosy, których można posłuchać podczas zwiedzania otwartej niedawno wystawy w Muzeum Warszawskiej Pragi.

To wystawa dla wszystkich, choć jest stworzona z myślą o osobach niewidomych i niedowidzących. Z pewnością jest to wystawa nietypowa, dająca możliwość innego niż zwykle poznania przestrzeni miasta.

„Co słyszeć na Pradze?” to dźwiękowy portret prawobrzeżnej Warszawy. Właściwie, jak ten projekt można rozwijać, pogłębiać i aktualizować.

Kuratorka wystawy, Anna Mizikowska jest z wykształcenia i doświadczenia dziennikarzem radiowym. Jak twierdzi: „myśli uszami”:

- Słucham dźwiękowego „tła”, kojarzę miejsca z ich brzmieniem. Chcę wiedzieć, co słyszę. Chciałabym, żeby również inni – goście wystawy – spróbowali poznać Pragę z takiej perspektywy – opowiada o początkach projektu.

Okazuje się, że wzrok nie jest na wystawie niezbędny.

Ekspozycję stworzono bowiem przy użyciu narzędzi ułatwiających jej odbiór przez osoby niewidome i niedowidzące. Wszystkie plansze, na których zaprezentowano

najbardziej znane praskie obiekty, wykonano w technologii tyflografiki, sprawiającej, że obraz jest wypukły i przyjemny w dotyku. Każdej z wykonanych w ten sposób plansz towarzyszy dźwiękowy opis, który odbieramy zaopatrzeni w słuchawki i połączony z nimi wskaźnik, kojarzący dźwięk z obiektem.

Zaczynamy od tyfłomapy Pragi, a później zatrzymujemy się w najbardziej dla dzielnicy reprezentatywnych miejscach i słuchamy. Fabryka Wedla, Galeria Wileńska z Pszczelarium na dachu, Szpital Praski, Katedra św. Michała Archanioła i św. Floriana, Cerkiew św. Marii Magdaleny, Teatr Baj, Teatr Powszechny, Teatr Rampa, pub Łysy Pingwin – to tylko niektóre z prezentowanych dźwiękowo instytucji.

Podczas odwiedzin w Teatrze Baj, słyszymy fragment przedstawienia lalkowego, a obok planszy prezentującej zażytkowy budynek najstarszego warszawskiego teatru dla dzieci, umieszczone są kukiełki. Podobnie przy innych teatrach – słyszymy muzykę ze spektakli i fragmenty wypowiedzianego

przez aktorów tekstu. W ten sposób możemy się zorientować, że Teatr Powszechny to teatr nieobojętny, który się wtrąca, a Teatrowi Rampa najbliższe jest na Broadway.

Na wystawie prezentującej portret Pragi nie mogło zabraknąć Warszawskiego Ogrodu Zoologicznego i jego mieszkańców. Słyszemy papugi Patagonki, fokę, lwa, słonia i szympansy. Głos lwa jest szczególnie sugestywny.

Praga to też muzyka i niezapomniany warszawski folklor, reprezentowany na wystawie przez pomnik praskiej kapeli podwórkowej, o którym opowiada jego twórca, rzeźbiarz Andrzej Renes. Przy tym słyszymy największy praski przebrój „Rzuć bracie blagie i

chodź na Pragę”. Kuratorka wystawy nie zapomniała też o muzyce poważniejszej i umieściła w swojej ekspozycji obiekt, którego jeszcze nie ma, ale dużo się o nim mówi. Chodzi o siedzibę orkiestry Sinfonia Varsovia. O pracy dyrygenta opowiada nam przy dźwiękach „Bolera” Jerzy Maksymiuk.

Autorki ścieżki dźwiękowej, Agnieszka Rogińska i Magdalena Wojtulanis, nie dość że nagrały pszczoły na dachu Galerii Wileńskiej, to dotarły nawet, z pomocą policji wodnej, na środek Wisły, abyśmy mogli posłuchać odgłosów rzeki. Efekty ich pracy są imponujące, a cała wystawa – oryginalna i bardzo ciekawa.

A zatem koniecznie udaj się na Targową do Muzeum Warszawskiej Pragi i „posłuchaj, dotknij, powąchaj!” – naprawdę warto.

Joanna Kiwilszo



KONSULTACJE
SPOŁECZNE

PLAC POWSTAŃCÓW WARSZAWY

KOLEJNY KROK

Warsztaty charrette: 2 – 8 grudnia 2017

Weź udział w partycypacyjnym projektowaniu docelowej wizji
placu Powstańców Warszawy. Koncepcja
zagospodarowania powstanie w trakcie warsztatów
z udziałem architektów, urzędników miejskich i mieszkańców.
Wstęp wolny!

Możesz również wysłać swoje pomysły do 30 listopada 2017
na konsultacje@um.warszawa.pl

Dowiedz się więcej:
konsultacje.um.warszawa.pl

Oleje tłoczone na zimno:
olej lniany, olej rzepakowy,
olej z pestek dyni i inne.
www.e-zdroweoleje.pl

Białołęka w soczewce

24 listopada w Białołęce rozpoczęła się akcja charytatywna Wigilijna Pomoc Sąsiedzka. Potrwa do 3 grudnia. Do akcji może włączyć się każdy, wkładając do oznakowanych koszy w wybranych sklepach, w dniach wyznaczonych na zbiórke, produkty spożywcze o dłuższym terminie przydatności – makarony, kasze, słodycze, konserwy, kosmetyki, chemię gospodarczą, zabawki, artykuły papiernicze, itp. Zgromadzone produkty trafią do dzieci z

trzech białołęckich domów dziecka.

Ze szczegółami zbiórki można się zapoznać pod następującymi adresami: www.razemdlabia-oleki.waw.pl i www.fb.com/WigilijnaPomocSasiedzka ***

Do 15 grudnia w Białołęce zostanie posadzonych 76 dorosłych, sześć- i dziesięcioletnich drzew, wybranych przez dendrologów, jako najlepiej przystosowane do niełatwych,

miejskich warunków bytowania. Będą to dęby, lipy, jarzębiny i grusze. O miejscach nasadzeń zdecydowali sami mieszkańcy Warszawy za pomocą smartfonowej, androidowej aplikacji Milion drzew. Sadzenie już się rozpoczęło i obejmie następujące ulice: Białołęka, Dorodna, Marywilska, Mehoffera, Modlińska, Trakt Nadwiślański i okolice mostu Marii Skłodowskiej – Curie, Odlewnicza, Światowida i Świdarska. Pełną listę lokalizacji nowych, stołecznych nasadzeń można znaleźć pod adresem: <https://pliki.um.warszawa.pl/index.php/s/Lb1cjmclnpjGtzh> ***

Białołęczanie, którzy 9 grudnia (w sobotę) odwiedzą w godz. 10.00-14.00 Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych przy Płytowej 1, w zamian za przyniesiony zużyty sprzęt elektryczny, elektroniczny, baterie lub odpady surowcowe, otrzymają choinki w doniczkach. Dochód z akcji zostanie przeznaczony na wyposażenie pracowni komputerowej dla seniorów z Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Szczegóły dotyczące akcji można znaleźć pod adresem: http://www.bialoleka.waw.pl/aktualnosc-2252-oddaj_odpady_odbierz_choinke_i_wspomoz.html ***

Jutro, 30 listopada, o godzinie 18:00, w sali konferencyjnej białołęckiego ratusza odbędzie się spotkanie inauguracyjne edycji budżetu partycypacyjnego 2019. Środki przeznaczone na budżet partycypacyjny dla Białołęki to 4 mln zł. Jest więc o co powalczyć.

(egu)



Mali odkrywcy na tropie praskich tajemnic

To była sobota dla pasjonatów ciekawych historii i zagadek. 18 listopada Galeria Wileńska zaprosiła dzieci do wspólnej zabawy polegającej na poznawaniu charakterystycznych miejsc, symboli i tradycji warszawskiej Pragi.



Podczas kolejnego wydarzenia z cyklu Mali Prasy Odkrywcy, w strefie gier na drugim poziomie Galerii Wileńskiej, jak zwykle czekało na dzieci mnóstwo niespodzianek. Wspólnie ze Stowarzyszeniem Serduszek dla Dzieci zorganizowano warsztaty, konkursy i quizy, które okazały się swoistą historyczną podróżą po Pradze.

W atmosferę odkrywania zagadek przeszłości wprowadziło dzieci czytanie prawdziwych i trochę mniej prawdziwych opowieści o Pradze. Beata Glińska ze Stowarzyszenia Serduszek dla Dzieci wykorzystała w tym celu „Wielką księgę legend warszawskich” Anny Wilczyńskiej, zawierającą nie tylko znane wszystkim warszawiakom podania o Syrence, Bazyliżkę, Złotej Kaczce czy Warszawie i Sawie, ale także wiele autorskich opowieści, w których tkwi pewnie ziarno prawdy. Dzieci mogły dowiedzieć się z nich m.in. kto strzeże praskiego brzegu Wisły i co mieszkańcy starej Warszawy zawdzięczali białemu jednorożcowi. Za interesowaniem cieszyły się też czytane

fragmenty wspomnień z publikacji Towarzystwa Przyjaciół Pragi pt. „Ocalić Pragę”.

Następnie, z pomocą animatorów, dzieci odnalazły budynki, na których można podziwiać malownicze praskie mury i przypięły ich zdjęcia na planie dzielnicy. Wiedza o muralach przydała się przy tworzeniu własnych projektów ulicznych rysunków podczas warsztatów plastycznych. Natomiast uczestnicy innego warsztatu, zatytułowanego „Praga na torbie” mogli pomalować sobie płócienną torbę, wykorzystując specjalne szablony z praskimi symbolami, takimi jak niedźwiedź czy niebieski aniołek, a także zaprojektować własną przypinkę z wybranym hasłem.

Poprzez zabawę w kalambury i grę w skojarzenia najmłodszy poznali znaczenie słów, które kiedyś były charakterystyczne dla mieszkańców prawego brzegu Wisły. Nie tak łatwo było przedstawić na rysunku hasło „omnibus – mądrała”, ale dzieci sobie z tym poradziły. Quiz o praskiej gwarze przeprowadzili animatorzy ze stowarzyszenia Gwara Warszawska. Uczestnicy wszystkich konkursów

To jedno zdanie wystarczy za wszystkie opinie znawców i specjalistów o działalności Galerii Wileńskiej na rzecz dzieci. Dodam tylko, że cykliczne wydarzenia organizowane przez Galerię Wileńską wraz z innymi praskimi instytucjami, m.in. ze Szkołą Podstawową z Oddziałami Integracyjnymi nr 73 przy ul. Białostockiej, Stowarzyszeniem Serduszek dla Dzieci, Pszczelarium, Warszawskim Cyrkiem Magii i Ściemy oraz Kluboteatrem Meandry, rozwijają dziecięce zainteresowania i ciekawość świata. Dzięki zabawom i warsztatom najmłodszy mają szansę rozwijać swoją wyobraźnię i kreatywność, a przy tym przyjemnie i aktywnie spędzają czas w gronie rówieśników.

Joanna Kiwiłsko

otrzymali nagrody ufundowane przez najemców Galerii Wileńskiej.

Sobotnia impreza śladem praskich tajemnic to ostatnie już w tym roku wydarzenie z serii Mali Prasy Odkrywcy. Wszystkie cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród najmłodszych gości Galerii Wileńskiej. Dowodem na to, a zarazem chyba najpiękniejszym podziękowaniem dla organizatorów cyklu była zdanie wypowiedziane do mikrofonu przez małą Ewę Koczargę, która nie opuściła ani jednego spotkania w Galerii Wileńskiej:

- „Chcę, żebyście zawsze tu byli” – powiedziała dziewczynka.

ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1257) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jedn. Dz. U. z 2017 r. poz. 1073)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy zawiadamia, że wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna, pl. Starynkiewicza 5, 02-015 Warszawa, złożony dnia 17 listopada 2017 r. o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na budowie sieci wodociągowej DN 150 mm L=ca 4,5 m, na części działki ew. nr 14 z obrębu 4-16-13 w ul. Ruskowy Bród w dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.

Pouczenie

Osoby, które są stroną postępowania mogą złożyć swoje uwagi i wnioski w terminie 14 dni (licząc od dnia dokonania zawiadomienia) za pośrednictwem Wydziału Obsługi Mieszkańców do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka oraz zapoznać się ze złożoną dokumentacją w Wydziale, ul. Modlińska 197.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia w prasie, na stronie internetowej www.bialoleka.waw.pl i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka (ul. Modlińska 197, Warszawa) – licząc od ostatniej daty ukazania się zawiadomienia.

XLVIII sesja Rady Dzielnicy Białołęka

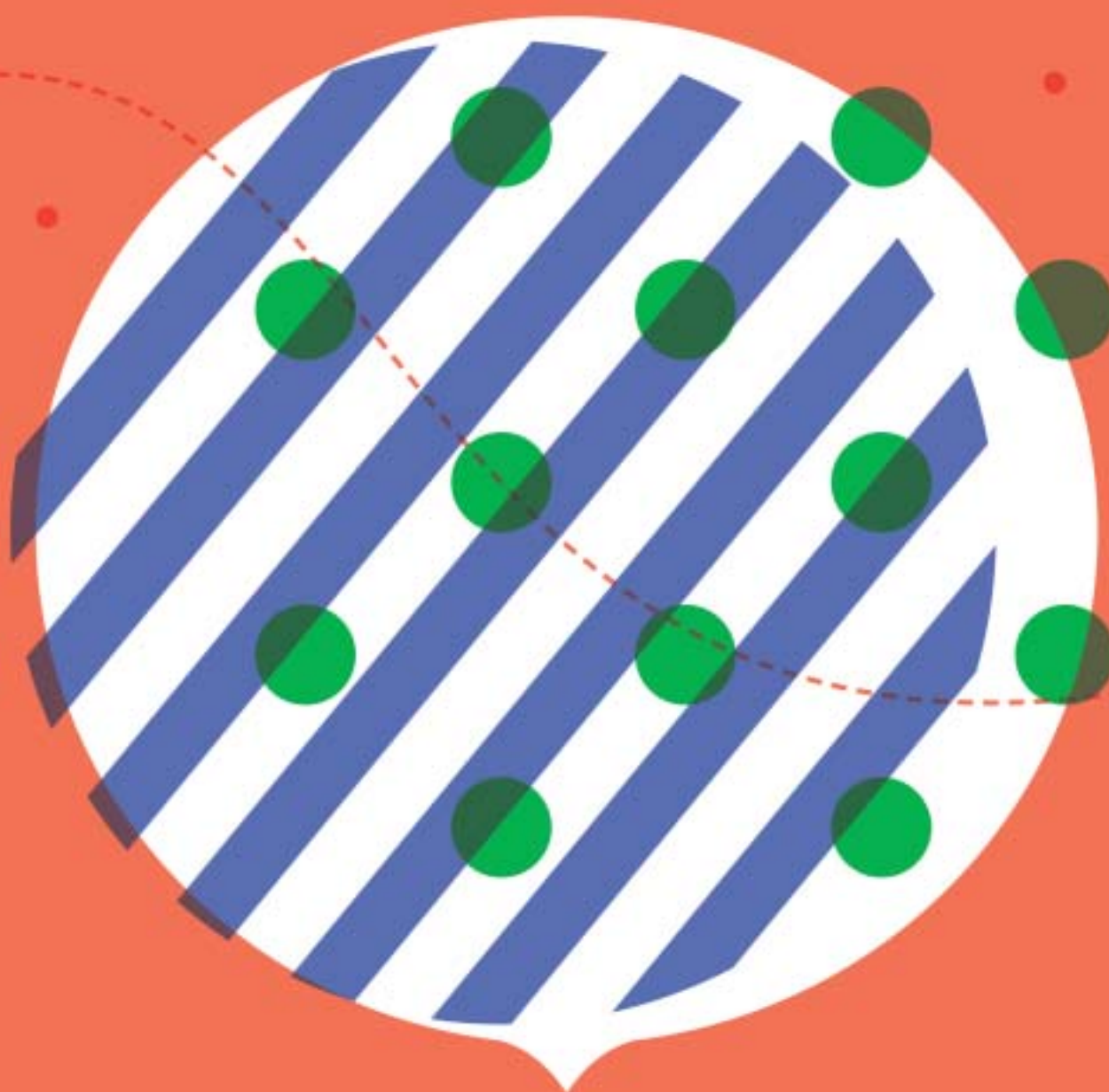
Ósme podejście

Próba kontynuacji XLVIII sesji w jej ósmej odsłonie zakończyła się tak szybko, jak szybko się rozpoczęła. Po ustaleniu porządku obrad radni koalicji rządzącej opuścili salę obrad. Nie doszło więc do ważnych głosowań m.in. w sprawie budżetu na 2018 i usprawnienia kontroli prowadzonych przez komisję rewizyjną.

Wiktor Klimiuk, przewodniczący rady dzielnicy, zapytany o przyczyny takiego przebiegu sesji powiedział NGP: „Powód jest ten sam co zwykle. Radni koalicji rządzącej nie akceptują zarządzenia wojewody mazowieckiego, w sprawie nieuznania za ważny mandat radnej Lucyny Wnuszynskiej. Radna odwołała się do sądu. Koalicja liczy zapewne na korzystny wyrok w tej sprawie, a do czasu jego ogłoszenia, jak przypuszczam, będzie bojkotować sesje. Przewiduję, że wyrok może zostać ogłoszony w okolicach marca.” (egu)

Zrób sobie prezent

Wspólnie z rzemieślnikami
i artystami przygotujemy
świąteczne upominki



2 grudnia (sobota)
10:00–16:00

Muzeum Warszawskiej Pragi
oddział Muzeum Warszawy
ul. Targowa 50/52



W programie m.in.:

- Malowanie pierników
- Kartki świąteczne w technice stempekowej i sitodruku
- Cuda cudenka na choinkę
- Kaligrafia
- Pakowanie prezentów
- Mydélka pachnące świętami
- Dekorowanie bombek wykonanych przez rzemieślnika-dmuchaacza szkła

Więcej informacji:

tel. (22) 518 34 01

www.muzeumpragi.pl

FB: [muzeum.warszawskiej.pragi](https://www.facebook.com/muzeum.warszawskiej.pragi)



Nadzwyczajna Sesja Rady Dzielnicy Targówek

Wieczorna debata

Zwołana na wniosek 8 radnych klubu PiS nadzwyczajna sesja Rady Dzielnicy Targówek 21 listopada rozpoczęła się o godzinie 20.00, zakończyła ok. 23.00. Była jedną z form konsultacji społecznych, związanych z budową wschodniej części obwodnicy śródmiejskiej.

Obrady prowadziła wiceprzewodnicząca Rady Joanna Mroczek. Jako pierwsza głos zabrała Anna Piotrowska z Zarządu Miejskich Inwestycji Drogowych. W dyskusji wypowiedzieli się radni, m.in.: Tomasz Cichocki, Andrzej Bittel, Jacek Rybak, Michał Jamiński, Witold Harasim oraz burmistrz Sławomir Antonik i wiceburmistrz Grzegorz Gadecki.

W głosowaniu imiennym stanowisko poparło 11 radnych, 11 było przeciw, więc nie zostało ono podjęte.

Radni, głosujący „przeciw” wyrażali opinię, że należy poczekać na zakończenie konsultacji społecznych – do 15 grudnia. **K.**

Sesja Rady Dzielnicy Targówek

8 uchwał

Program sesji 22 listopada był obszerny i różnorodny. Obrady prowadziła wiceprzewodnicząca Rady Joanna Mroczek, liczenie głosów powierzono Dorocie Kozielskiej.

W autopoprawce do pierwszej uchwały zarząd Targówka odnotował dodatkowe środki, przeznaczone do dyspozycji dzielnicy – 30 000 zł i zaproponował zwiększenie o tę kwotę dotacji dla Domu Kultury „Świt”, na działania wspierające rozwój wspólnot lokalnych.

Projekt pierwszej uchwały dotyczył zmiany załącznika dzielnicowego do budżetu m.st. Warszawy na 2017 rok. Wśród proponowanych zmian było m.in.: zmniejszenie dochodów o 16 859 039 zł i zwiększenie o 1 606 625 zł. Proponowane zmniejszenie dochodów związane było m.in. z opóźnieniem wpływu środ-

ków pieniężnych na realizację projektu „Nauczyciel przyszłości BIS” (przeniesiono je na realizację projektu w 2018 roku), opóźnieniem podpisania umowy dofinansowania projektu „Inwestycja w przyszłość”; 6 792 369 zł - przeniesienie środków w zadaniach inwestycyjnych na ich realizację w 2018 roku. Zaproponowano zwiększenie planu dochodów o 1 601 000 zł z tytułu wpływów z czynszu za mieszkania komunalne, najmu garaży i powierzchni pod reklamę; zwiększenie o 111 000 zł dotacji dla biblioteki publicznej na nagrody dla pracowników; zmniejszenie o 642 527 zł

środków na budowę ul. Wiczkowej w związku z brakiem ofert na pozyskanie wykonawcy robót budowlano-montażowych; przeniesienie na 2018 rok środków w wys. 45 461 zł na budowę ul. Podobnej oraz 29 495 zł na budowę ul. Rzeszowskiej.

W autopoprawce zarządu dzielnicy zaproponowano m.in.: zwiększenie środków o 136 654 zł i przeniesienie na rok 2018 w ramach zadań inwestycyjnych oraz zmniejszenie środków, przeznaczonych do dyspozycji dzielnicy o 2 676 000 zł. W głosowaniu imiennym uchwałę poparło 15 radnych, 1 był przeciw, 6 wstrzymało się od głosu.

Druga uchwała dotyczyła zaopiniowania projektu uchwały Rady Warszawy w sprawie uchwalenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy – etap II. 12 radnych głosowało „za”, 7 wstrzymało się od głosu, nie było „przeciwnych”.

16 radnych pozytywnie zaopiniowało projekt uchwały Rady Warszawy w sprawie przeniesienia nazwy ulicy Gustawa Reichera na Targówku, 2 wstrzymało się od głosu, nie było „przeciwnych”.

Jednomyślnie, 16 głosami podjęto uchwałę, opiniującą projekt uchwały Rady Warszawy w sprawie projektu dostosowania sieci publicznych szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego, wprowadzonego uchwałą „Prawo oświatowe”. W związku z b. trudną sytuacją lokalową SP nr 84 podpisano umowę najmu nieruchomości

w bliskim sąsiedztwie – szkoły przy ul. Radzywińskiej 232.

Rozpatrzono skargę Wspólnoty Mieszkaniowej „Smoleńska 83” na działania zarządu dzielnicy Targówek. Z przyczyn faktycznych i prawnych 16 radnych uznało tę skargę za bezzasadną, 2 wstrzymało się od głosu, nie było „przeciwnych”.

Po dyskusji o projekcie uchwały w sprawie utworzenia w Dzielnicy Targówek Osiedla „Bródno i Bródno-Podgródzie” radni zdecydowali, że sprawa wróci do komisji bezpieczeństwa, zdrowia i inicjatyw lokalnych.

14 radnych poparło, 1 był przeciw, 3 wstrzymało się od głosu przy opiniowaniu projektu uchwały Rady Warszawy, zmieniającej uchwałę o ustaleniu stawek jednostkowych dotacji przedmiotowej dla Ośrodka Sportu i Rekreacji na Targówku na 2017 rok.

Opiniując projekt uchwały Rady Warszawy w sprawie ustalenia stawek jednostkowych dotacji przedmiotowej dla OSI R Targówek na 2018 rok – 14 radnych opowiedziało się „za”, 1 był „przeciw”, 3 wstrzymało się od głosu. Uchwały te mają zapewnić wzrost dotacji po skalkulowaniu kosztów osobowych i rzeczowych prowadzonej działalności (pływalnia kryta, 2 hale sportowe, 3 boiska sportowe i lodowisko).

Drugą część sesji wypełniły interpelacje i zapytania radnych. Odpowiedzi udzielał: burmistrz Sławomir Antonik i wiceburmistrz Grzegorz Gadecki.

Po trzech godzinach obrady zostały zamknięte.

K.



Dom Kultury Zacisze
ul. Blokowa 1,
www.zacisze.waw.pl

1.12 (piątek) godz. 19.00-21.00 - Florystyka - wianek adwentowy. Opłata 70 zł.

2.12 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:

* Mali Einstein. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. Temat: Dzwoneczek z jadalnego szkła. I grupa – godz. 10.00, II grupa – godz. 11.00, III grupa – godz. 12.00. Opłata: karnet 75 zł, pojedyncze zajęcia 30 zł.

* Mikołajowy świat z klocków Lego. Zajęcia Lego Twórcze Budowanie dla dzieci w wieku 5-10 lat. Godz. 10.00-14.00. Opłata 50 zł.

3.12 (niedziela) godz. 14.30-16.15 - Szopki i aniołki na szkle malowane – warsztaty prowadzą artystki ze Szczawnicy Anna Madeja i Joanna Dziubińska. Zajęcia dla dzieci w wieku 7+. Opłata 15 zł.

3.12 (niedziela) godz. 17.00 - Sztuka z Pienin. Anna Madeja – malarstwo na szkle, Joanna Dziubińska – malarstwo na szkle i ikony na drewnie. Otwarcie wystawy towarzyszy koncert kapeli „Jaworcanie”. Wstęp wolny. Istnieje możliwość zakupu prac podczas wernisażu. Wystawa czynna do 17 stycznia.

3.12 (niedziela) godz. 17.00 - Koncert kapeli „Jaworcanie” w składzie: Mariusz Tokarczyk – altówka, Robert Gondek – kontrabas, Bartłomiej Ciesielka – skrzypce/prym I, Ewelina Gałysa – skrzypce/prym II. Koncert towarzyszy otwarciu wystawy „Sztuka z Pienin”. Wstęp wolny.

5.12 (wtorek) godz. 18.00 - Spektakl „War is over” w wykonaniu Młodzieżowego Studia Teatralnego. Miejsce: Biblioteka dla Dzieci i Młodzieży nr 25 ul. Żytnia 64. Wstęp wolny.

5, 12, 19.12 (wtorek) godz. 18.40 - Kabaret dla sąsiadów i nie tylko... Bezpłatne warsztaty kabaretu są realizowane w ramach Inicjatywy Lokalnej we współpracy z Urzędem Dzielnicy Targówek. Wstęp wolny.

9.12 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:

* Mali Einstein. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. Temat: Kula śnieżna. I grupa - godz. 10.00, II grupa - godz. 11.00, III grupa - godz. 12.00. Opłata 30 zł.

* ZAPACH ŚWIĄT:

* Subtelny ostrakrzew – akwarelowa kartka świąteczna. Warsztaty dla dzieci 7+. I grupa – godz. 10.00-11.30, II grupa godz. 12.00-13.30. Opłata 10 zł.

* Gwiazda betlejemka z materiałów florystycznych. Warsztaty dla dzieci 6+. I grupa – godz. 10.00-11.30, II grupa – godz. 12.00-13.30. Opłata 15 zł.

* Bombki ręcznie malowane. Warsztaty dla dzieci 6+, młodzieży, dorosłych. Pracownia czynna w godzinach 10.00-15.00. Opłata 8 zł (1 bombka).

* Świąteczny mobil – ręcznie szyty. Niepowtarzalna ozdoba do Waszego domu. Warsztaty dla dzieci 9+. Godz. 10.00-13.00. Opłata 20 zł.

* Wianek na drzwi lub stroik na stół z kocardek spożywczych dla dzieci 6+. I grupa - godz. 11.00-12.30, II grupa - godz. 13.00-14.30. Opłata 10 zł.

* Kalendarz adwentowy dla najmłodszych. Warsztaty dla dzieci 4+. Godz. 12.00-13.30. Opłata 15 zł.

10.12 (niedziela) godz. 17.00 - „Romeo i Julia” przedstawienie dla dzieci w wieku 4+ w wykonaniu Teatru Wariacja. Bilet w cenie 10 zł.

12.12 (wtorek) godz. 12.00 - Koncert zespołu wokalnego Zaciszańska Nuta na uroczystym spotkaniu bożonarodzeniowym warszawskiego oddziału Zarządu Związku Sybiraków w Auli Dolnej, Plac Europejski 3. Impreza zamknięta.

13.12 (środa) godz. 11.00 - Bożonarodzeniowe spotkanie Koła Terenowego Sybiraków Warszawa Praga-Północ. Koncert zespołów wokalnych Zaciszańska Nuta i Żurawie.

13.12 (środa) godz. 13.00 - Spotkanie wigilijne Koła nr 5 Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. Koncert solistów Uniwersytetu Trzeciego Wieku DK Zacisze. Impreza zamknięta.

15.12 (piątek) godz. 11.00 - Klub Ludzi Kultury. Temat: Wspaniała nauka archeologii czyli naukowa eksploracja ziemi oraz koncert pieśni włoskich. Wstęp wolny.

15.12 (piątek) godz. 19.00-21.00 - Florystyka - stroik świąteczny. Opłata 70 zł.

16.12 (sobota) Sobota dla Małych i Dużych:

* Mali Einstein. Doświadczenia i eksperymenty dla dzieci w wieku 4-9 lat. Temat: Lawa. I grupa - godz. 10.00, II grupa - godz. 11.00, III grupa - godz. 12.00. Opłata 30 zł.

* Animowana kartka świąteczna - takich życzeń jeszcze nie było! Przedświąteczne warsztaty animacji poklatkowej dla dzieci 10+. Godz. 10.00-12.00. Prowadzi Magda Bryll. Opłata 30 zł.

* Podróże wehikułem sztuki. Historia sztuki dla najmłodszych (7-12 lat). Temat: Dyptyk w sztuce sakralnej. Godz. 11.00-13.00. Opłata 40 zł.

17.12 (niedziela) - Jarmark Bożonarodzeniowy w Ratuszu Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy. Godz. 14.50 występ wokalistów z zespołów wokalnych Abra i Kadabra oraz Piosenki Rozrywkowej. W godzinach 12.00-17.00 Dzielnicza Targówek zaprasza dzieci na warsztaty świąteczne, którym będą towarzyszyły prezentacje na scenie.

18.12 (poniedziałek) godz. 11.00 - „Święta po sąsiedzku” program satyryczny w wykonaniu Kabaretu ZaTarg. Wstęp wolny. Występ jest częścią projektu „Kabaret dla sąsiadów i nie tylko...” realizowanego w ramach Inicjatywy Lokalnej we współpracy z Urzędem Dzielnicy Targówek.

18.12 (poniedziałek) godz. 11.00 - Oplatkowe spotkanie studentów Uniwersytetu Trzeciego Wieku Domu Kultury Zacisze. Wspólne śpiewanie kołęd.

Bezpłatna pomoc dla młodzieży i młodych dorosłych!

W listopadzie ruszył kolejny nabór do projektu **WSPARCIE W STARCIE**. Na młodych mieszkańców Pragi Północ, Pragi Południe i Targówka w wieku 16-26 lat czeka bezpłatna oferta szkoleń rozwojowych i kursów zawodowych, a także indywidualne wsparcie w usamodzielnianiu się i radzeniu sobie na rynku pracy.

Oferta **WSPARCIE W STARCIE** łączy rozwój osobisty z aktywizacją zawodową i nauką kompetencji poszukiwanych przez pracodawców. Wsparcie otrzymają osoby, które chcą się stać bardziej samodzielne w codziennych sprawach, mają problemy finansowe, trudności w kontaktach z urzędami, potrzebują pomocy w znalezieniu/ukończeniu szkoły lub po prostu chcą porozmawiać.

WSPARCIE W STARCIE oferuje doradztwo zawodowe, jak również różne inne indywidualne i grupowe formy szkoleniowe, jak coaching, grupa rozwojowa, konsultacje z psychologiem czy szkolenia z komunikacji i planowania budżetu domowego.

Kwalifikacja do projektu jest prosta. Rekrutacja odbywa się w godz. 10.00-20.00 od poniedziałku do piątku. Wystarczy zadzwonić, napisać lub przyjść w tych godzinach do Centrum Młodych przy ul. Inżynierskiej 1/79 i umówić się na pierwsze spotkanie. Przeprowadzi je asystent usamodzielniania, który podczas rozmowy zapozna się z sytuacją kandydata i wspólnie z nim zaplanuje program rozwoju, który najlepiej odpowiada jego potrzebom i celom.

Rekrutacja trwa do wyczerpania miejsc.

Kontakt dla chętnych:

Centrum Młodych, Inżynierska 1/79

e-mail: biuro@centrummlodych.pl

tel. +48 799 960 000

Facebook: [Wsparcie w Starcie@Sposob NaSamodzielnosc](https://www.facebook.com/WsparcieWStarcie@SposobNaSamodzielnosc)

„Czas na poezję...” - zaproszenie

Biblioteka Publiczna im. Księdza Jana Twardowskiego przy ul. Skoczyłasa 9 oraz Towarzystwo Teatralne „Pod Górkę” serdecznie zapraszają na wieczór poetycki, poświęcony ks. Janowi Twardowskiemu w ramach projektu „Czas na poezję, poezja na czasie”, który odbędzie się w siedzibie Biblioteki, 5 grudnia o godz. 17.00. Wstęp wolny.

Jest jednocześnie otwarty finał warsztatów teatralno-poetyckich prowadzonych przez aktora, specjalistę od emisji głosu i wieloletniego wykładowcę PWST w Warszawie prof. Stanisława Górkę. W ramach warsztatów odbyło się pięć otwartych spotkań poetyckich, na których uczestnicy prezentowali swoje utwory inspirowane postacią i twórczością księdza Jana, recytowali poezję ks. J. Twardowskiego i opracowali finałowy program. W wieczorze weźmie też udział muzyk i kompozytor Jerzy Derfel.

Projekt, finansowany z funduszy Biura Kultury m.st. Warszawy w ramach programu rewitalizacji był prowadzony równolegle w dwóch bibliotekach: Pragi-Północ i Pragi-Południe. Szczególnie prężną okazała się grupa północno-praska na spotkania której przyjeżdżali uczestnicy m.in. z Żyrardowa i Augustowa. W swoim stałym składzie miała m.in. aktywnych poetów, slamistów i animatorów kultury. Pomysłodawczyniami projektu są Anna Jędrzejczyk i Beata Bielińska-Jaciewicz.

BBJ

**BRICO
DEPÔT**
ZAWSZE NISKIE CENY

**SKŁAD
REMONTOWO-
BUDOWLANY**

ZRÓB ZAKUPY NIE WYCHODZĄC Z DOMU



ZADZWOŃ I ZAMÓW
Tel.: (22) 519 -11-00

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!
POLUB NAS NA
facebook'u



www.facebook.com/BricoDepotWarszawa11

20 lat gwarancji

Barlinek



**67⁹⁸
m²**

**Deska podłogowa
DĄB NATURALNY**

trójwarstwowa, warstwa licowa 3,2 mm,
wym. 14 x 207 x 1092 mm, opak. 1,58 m²,
cena 107,41 zł/opak., kod 308234



5⁸⁹

**Brykiet
drzewny RUF**

10 kg, do kominków i pieców,
kod 919587



218,-

**Zestaw
narzędziowy
YATO**

100 elementów, z wkrętakiem,
kod 214209



49⁹⁸

**Drabina
domowa ECO**

5-stopniowa, zasięg 2,99 m,
kod 924817



rektyfikowany

**43⁹¹
m²**

**Gres
CHROMATIC**

wym. 59,8 x 59,8 cm, opak. 1,07 m²,
cena 46,98 zł/opak., IV kl. ścieralności,
grys, kod 415559; III kl. ścieralności,
grafit, kod 415560



**25⁸²
m²**

**Glazura
biała ALVA**

wym. 25 x 40 cm, opak. 1,2 m²,
cena 30,98 zł/opak.,
kod 415408



998,-

**Zestaw mebli
kuchennych
OLEK 2,6 m**

8 elementów, kod 306669
cena nie obejmuje blatu, zlewu,
baterii i sprzętu AGD



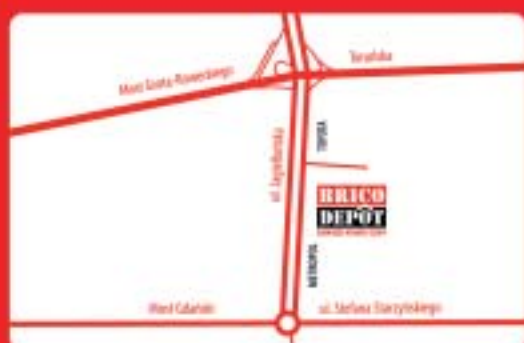
397,-

**Kabina
prysznicowa ORION
z niskim brodzikiem**

wym. 80 x 80 x 195 cm, szkło grafitowe,
profile w kolorze satyny, kod 502145

brocz

oferta ważna do 12.12.2017 lub do wyczerpania zapasów



WARSZAWA - PRAGA PÓŁNOC, UL. JAGIELLOŃSKA 82 A
JESTEŚMY OTWARCI W TYGODNIU JUŻ OD 6:30!

PN — PT : 6:30 — 21:00 SB : 7:00 — 20:00 ND : 10:00 — 18:00

Rodzina Borowskich

dokończenie ze str. 1
wysokim poziomem dydaktycznym i dawała uczniom, poza przedmiotami zawodowymi, szeroką wiedzę ogólną. Wystarczy nadmienić, że języka polskiego nauczał w niej językoznawca i bibliofil, Gabriel Korbut, autor monumentalnej „Literatury Polskiej”, a historii – socjolog i teoretyk marksistowski, Ludwik Krzywicki.

Czy to pod wpływem tego ostatniego, czy też dzięki kontaktom z nauczycielem ekonomii politycznej, działaczem PPS-Lewicy i SDKPiL, Pawłem Lewinsonem-Łapińskim, dość że bracia – widząc wokół siebie wiele niesprawiedliwości, wyzysku i nietolerancji - szybko zaangażowali się w radykalnie lewicową działalność społeczną, wierząc, że tylko dzięki rewolucji można zbudować nowy, lepszy świat. Bronisław już jako 16-latek wstąpił do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, która później zmieniła nazwę na Komunistyczną Partię Polski (KPP).

Prowadził w niej aktywną działalność, toteż w następnych latach był kilkakrotnie aresztowany i skazywany na kary więzienia.

Stalin nie miał jednak zaufania do polskich komunistów, uważając że w ich szeregach ukrywają się piłsudczykowskie agenci. Postanowił więc „oczyszczyć” KPP z niepewnych elementów. Od czerwca 1936 roku członkowie KPP byli wzywani do Moskwy i już stamtąd nie wracali. Niemal wszystkich uwięziono, zesłano do łagrów lub rozstrzelano. Taki los spotkał też Bronisława Bermana. Został aresztowany i rozstrzelany w 1936 r.

Ocaliło go polskie więzienie

Młodszy brat Bronisława, Aron, także zaangażował się w działalność komunistyczną w bardzo młodym wieku, początkowo w Klubie Młodzieży Robotniczej przy ulicy Wolskiej, za co wydalono go z Gimnazjum Zgromadzenia Kupców. Dwa lata później ukończył III Gimnazjum Związku Zawodowego Nauczycieli Polskich Szkół Średnich, mieszczące się przy ulicy Nowolipki 29, a następnie rozpoczął studia historyczne na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Jednak i tutaj komuniści nie byli

mile widziani – w 1927 roku został relegowany z uczelni.

W 1926 roku, 21-letni Aron Berman był już członkiem nielegalnej Komunistycznej Partii Polski. Od tego czasu do wybuchu wojny był kilkakrotnie aresztowany i osadzany w więzieniach.

W styczniu 1934 roku Sąd Okręgowy w Radomiu skazał go na 8 lat więzienia, a następnie, w październiku, dodatkowo na 3 miesiące za protest przeciw skuciu kajdankami. Karę odsiadywał w Rawiczu. Paradoksalnie uratowało mu to życie, gdyż siedząc za kratkami nie podzielił losu swego brata i „zaproszonych” do Moskwy towarzyszy.

1 września 1939 roku strażnicy otworzyli więzienne cele. Aron Berman udał się do Warszawy i wziął udział w obronie stolicy. Po kapitulacji przedostał się do zajętego przez Sowieców Białegostoku, gdzie pracował w bibliotece na kolei. Następnie w nadgranicznym miasteczku Stołpce (obecnie na Białorusi), kierował szkołą dla dorosłych. Był też pracownikiem politycznym Państwowych Kursów Budowlanych w Wilnie.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w 1941 roku został ewakuowany w głąb ZSRR do Republiki Czuwaskiej, gdzie w jednej ze szkół uczył historii. Kiedy w 1944 roku rozeszła się wieść o tworzeniu przez generała Berlinga na terenie Związku Radzieckiego Wojska Polskiego, zgłosił się do Ośrodka Uzupełnień w Sumach, w północno-wschodniej Ukrainie. Został zastępcą dowódcy 6 Pułku Artylerii Lekkiej 4 Dywizji Piechoty 1 Armii Wojska Polskiego, a od lipca 1944 – redaktorem dywizyjnej gazety „Do Boju!”. Z 4 Dywizją Piechoty im. Jana Kilińskiego znalazł się we wrześniu 1944 roku na warszawskiej Pradze.

Pierwsza warszawska gazeta

Za Wisłą płonęła lewobrzeźna Warszawa, dogorywało Powstanie. A na Pradze odradzało się życie: otwierano szkoły, sklepy, pojawiła się też pierwsza gazeta - wydawany przez Komendę Miasta i Dowództwo 4 Dywizji „Biuletyn Praski”, którego redaktorem był Aron Berman, wówczas już porucznik Wiktor Borowski.

Nie wiadomo dokładnie kiedy, prawdopodobnie jeszcze przed

wojną lub w czasie wojny, Aron Berman zmienił nazwisko na Wiktor Borowski. Dlaczego to zrobił, możemy się tylko domyślać. Jako Polak pochodzenia żydowskiego nierzadko stykał się z niechęcią wobec Żydów, a że ani religia, ani język, ani obyczaje nie łączyły go z mniejszością żydowską - uznał, że zmiana nazwiska na polskie to jedyny sposób na normalne funkcjonowanie w niekiedy niezbyt tolerancyjnym społeczeństwie. Nie był w tym działaniu odosobniony. Imiona lub nazwiska zmieniło wielu przedstawicieli inteligencji polskiej pochodzenia żydowskiego. Przykładem może tu być Adam (wcześniej Aron) Meller, zresztą również członek KPP, ojciec historyka i dyplomaty Stefana Mollera, o czym syn wspomina w książce „Świat według Mollera”.

„Biuletyn Praski” redagował już więc jako Wiktor Borowski. „Biuletyn” stanowił jedynie namiastkę gazety. Mimo to, rozlepiany na domach i parkanach, rozdawany bezpłatnie na praskich ulicach, był rozchwytywany przez ludzi głodnych informacji i drukowanego słowa. To tylko utwierdziło ówczesne władze o konieczności powołania do życia prawdziwego pisma. Utworzenie i wydawanie takiego pisma, które nazwano „Życie Warszawy” powierzono właśnie Wiktorowi Borowskiemu.

Początki były trudne. Brakowało papieru, drukarni, czcionek i dziennikarzy. Pomimo tych trudności, pierwszy numer „Życia Warszawy” ukazał się 15 października 1944 roku w nakładzie 1500 egzemplarzy. Warunki były ciężkie. W niewielkiej drukarni przy ulicy Grochowskiej 194, mieszczącej się w piwnicach domu noclegowego Braci Albertynów, spod gruzów wydobyto trzy zdezelowane maszyny oraz dwie kaszty czcionek. Zgłosili się drukarze. Redakcja mieściła się początkowo w maleńkim pokoiku przy ulicy Wileńskiej, później przy Otwockiej, a niebawem przeniosła się na Łochowską 37.

Na czele „Życia” stanął początkowo przedwojenny dziennikarz z „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, redaktor Bohdan Skąpski. Niebawem objął on funkcję redaktora technicznego, a miejsce redaktora naczelnego zajął Wiktor Borowski. Potrzebny był jeszcze zespół redakcyjny. Dlatego jeszcze w „Biuletynie”, a później na łamach „Życia” zaczęły się ukazywać ogłoszenia następującej treści:

„Dziennikarze, publicyści, oraz wszelkie osoby mające zamiłowanie i zdolności do pracy w tym zawodzie znajdą zaraz zatrudnienie i mają zgłosić się do Wydziału Propagandy, przy ulicy Wileńskiej”.

Zgłosiło się troje maturzystów: Eugeniusz Tryjański, Zygmunt Broniarek – fenomenalny poliglota, władający sześcioma czy siedmioma językami, i Janina Piotrowska, mieszkająca nieopodal na Wileńskiej 13.

Panna z dobrego praskiego domu

W tym momencie musimy przerwać historię gazety, aby przedstawić drugą część rodziny, już jak najbardziej praską. Janina Piotrowska była dziewczyną z tzw. dobrego domu. Urodziła się w 1920 roku. Jej

ojciec, Jan Piotrowski był jubilerem. Pracował w zakładzie jubilerskim przy ulicy Inżynierskiej, jak również miał warsztat w domu. Nieźle mu się powodziło, choć nie była to praca całkiem bezpieczna – dwukrotnie był celem, na szczęście nieudanych, napadów z bronią w rękę. Żona, Stefania z Czarnowskich, prażanka z ulicy Kawęczyńskiej, nie musiała pracować, zajmowała się domem i dziećmi, gdyż dwa lata po córce urodził im się syn Stanisław.

To nie była typowa praska rodzina robotnicza, gdzie czasami trudno było związać koniec z końcem. To była rodzina nieźle sytuowana. Janina chodziła do słynnej szkoły pani Heleny Rzeszotarskiej przy ulicy Otwockiej. Była bystra i przebojowa, wiodła prym wśród koleżanek. Potrafiła na przykład na zawołanie zemdleć, kiedy klasa była słabo przygotowana do lekcji. Lubiła się bawić, z koleżankami chodziła na tańce „na dechach”, gdzie z reguły nie podpierała ściany. Życie miało jej sympatycznie i bezpiecznie na praskim brzegu. Niekiedy brała jednak udział w wielkich wydarzeniach lewobrzeżnej stolicy, m.in. jako 15-latką była świadkiem przejazdu konduktu pogrzebowego Józefa Piłsudskiego (dziś ma 97 lat, a 5 lat temu spisała swoje wspomnienia i przekazała do Muzeum Pragi).

Kiedy wybuchła wojna, podjęła pracę, początkowo jako sprzedawczyni w cukierni u Blikiego. Później pracowała na Targówku, w pralni, której właścicielem był ojciec Stefana Wiecheckiego-Wiecha. W 1944 roku wstąpiła do Armii Krajowej, przybierając pseudonim „Sarna”. 1 sierpnia została zmobilizowana. Wraz ze swoim żeńskim oddziałem udała się do rzeźni na Sierakowskiego, gdzie chłopcy czekali na broń. Po trzech dniach kazano im rozejść się do domu i wrócić do konspiracji. Droga z Sierakowskiego na Wileńską trwała cały dzień. Wszędzie byli Niemcy, trzeba było iść okrytym łukiem przez Grochowską.

Janina dotarła do domu w nocy, po godzinie policyjnej. Tymczasem rodzice odchodzili od zmysłów, gdyż nie powiedziała im, że idzie do Powstania. Niepokoił się o córkę tym bardziej, że syna Stanisława już wcześniej wywieziono na roboty do Niemiec i nie było o nim żadnych wieści. Wrócił do kraju mocno spóźniony – przez kilka miesięcy po zakończeniu wojny pełnił funkcję wiceburmistrza Szczecina. Takimi oto krętymi drogami wiodły losy warszawiaków, aby rodziny mogły się ponownie odnaleźć.

Redaktor – komunista, który pozostał uczciwym człowiekiem

Wróćmy teraz do początków „Życia Warszawy”. Janina Piotrowska przeczytała ogłoszenie poszukujące pracowników i zgłosiła się do redakcji. Pierwsze zlecenie, jakie dostała miało charakter interwencyjny. Miała mianowicie udać się na ulicę Szwedzką, gdzie leżała ponoć sterta ziemniaków, przystanych dla prażan z ZSRR i dowiedzieć się, dlaczego tych ziemniaków nie przydziela się głodującej ludności. Poszła więc na Szwedzką, ale ziemniaków nie znalazła. Myślała, że to koniec marzeń o karierze dziennikarskiej. Wtedy sprawę ujęła w swoje ręce jej mama, Stefania. Ziemniaki znalazła i przeprowadziła wywiad z dozorcą, w którego domu, na podwórzu leżała owa sterta. Janina



Marek Borowski z ojcem, Wiktorem

reportaż napisała i została przyjęta do pracy.

Tak rozpoczęła się jej kariera dziennikarska, ale nie tylko. Wkrótce została też żoną redaktora naczelnego. Można więc powiedzieć, że połączyło ich dziennikarstwo i redakcja, w której panowała przyjazna, niemal rodzinna atmosfera. Trzeba tu zaznaczyć, że mimo panującego wówczas w Polsce stalinowskiego terroru, Wiktor Borowski potrafił stworzyć zgrany zespół, w którym ludzie czuli się bezpiecznie. Mimo swoich poglądów i KPP-owskiego rodowodu przyjmował do pracy ludzi z różną przeszłością: akowców i młodzież z Szarych Szeregów, ludzi z przedwojennej inteligencji i arystokratycznych rodzin, piłsudczyków i chadeków, a także dziennikarzy z rozgromionej „Gazety Ludowej” Mikołajczyka. Według Leopolda Ungera, późniejszego działacza opozycji antypeerelowskiej i współpracownika radia „Wolna Europa” - Borowski był komunistą nietypowym:

„Choć człowiek władzy, starał się nie stosować terroru ideowego, mimo iż wokół redakcji stalinowski pancerz się zacierał. Świństw nie lubił i do nich, np. do donosicielstwa, nie zachęcał. Wiele redakcyjnych potknięć brał na siebie, a interwencje z zewnątrz amortyzował, zanim dochodziły do delikwenta.” - mówi Unger w swoich wspomnieniach pt. „Intruz”.

Zdanie to potwierdzili też inni współpracownicy, tacy jak Barbara Seidler, Zdzisław Sierpiński czy Andrzej „Ibis” Wróblewski. Wszyscy podkreślali wyjątkową uczciwość Borowskiego i życzliwość wobec ludzi. Najważniejsze jednak było to, że miał odwagę, mimo lojalności wobec partii, realizować to, co uważał za słuszne, ryzykując własną pozycją. Charakterystyczny przypadek opisał w swoich wspomnieniach inny dziennikarz, Bogdan Stypułkowski: dwaj funkcjonariusze UB przybyli do redakcji i zażądali teczek personalnych kilku pracowników, co z dużym prawdopodobieństwem mogło zakończyć się ich aresztowaniem. Powiadomiony o tym Borowski wpadł do pokoju, w którym siedzieli i zażądał: „Macie się stąd wynieść w ciągu minuty! Tu ja jeszcze rządzę”.

Oczywiście, jak pisze Bogdan Stypułkowski, ta sielanka nie mogła trwać długo. Wiktor Borowski prowadził „Życie Warszawy” do marca 1951 roku, kiedy to przeniesiono go najpierw do tworzonego organu Związków Zawodowych „Głosu Pracy”, a następnie - na stanowisko zastępcy redaktora naczelnego „Trybuny Ludu”. Funkcję tę pełnił do grudnia 1967 roku, kiedy to musiał odejść na wcześniejszą emeryturę. W uzasadnieniu, szef Biura Prasy Komitetu Centralnego PZPR

napisał, że Borowski zamieszczał zbyt dużo materiałów nieobiektywnie pokazujących życie społeczne na Zachodzie. Czyli pisał za dobrze.

Można zaryzykować stwierdzenie, że ta negatywna ocena była właściwie komplementem, dowodziła bowiem, że Wiktor Borowski nie poddał się powszechnej indoktrynacji. Przesiąknięty ideologią komunistyczną, wewnętrznie pozostał aż do śmierci w 1976 roku uczciwym człowiekiem.

W blogu - swoistym epitafium - napisanym w 31. rocznicę śmierci ojca, Marek Borowski tak go charakteryzuje: „Ojciec chciał budować w Polsce książkowy, idealny ustrój. Jego tragedia polegała na tym, że do realizacji tych szczytnych celów ideologia komunistyczna użyła narzędzi, prowadzących do dyktatury, a w konsekwencji nierzadko do zbrodni. Wiem, że dla Ojca był to dylemat, z którego nie umiał się wyplątać. Potrafił natomiast w tych niełatwych czasach zachować to, co w Nim było najlepszego: osobistą uczciwość, odwagę cywilną, skromność i szacunek dla innych tak jego poglądy”.

Od sprzedawcy do marszałka

Swoje poglądy i zasady życiowe Wiktor Borowski przekazywał synowi Markowi, który urodził się 4 stycznia 1946 roku i pierwsze lata spędził w mieszkaniu przy Wileńskiej 13. Wkrótce rodzice przenieśli się wraz z redakcją „Życia Warszawy” na lewy brzeg, ale Marek często był na Pradze. Jako dziecko zapracowanych i ciągle wyjeżdżających dziennikarzy był „podrzucany” do dziadków na Wileńską. Dziadek Jan Piotrowski zmarł w 1952 roku, ale babcia Stefa, która żyła do 1975 roku, lubiła dyskutować na tematy polityczne, była więc dla chłopca swoistą ośdkoczną od ideologicznego prania mózgu, jakiemu poddawano go w szkole. Babcia i mama dawały mu prawdziwy obraz świata, opowiadały, że przed wojną nie było tak źle, jak to przedstawiała komunistyczna propaganda.

Marek Borowski uczęszczał do liceum im. Klementa Gottwalda (dziś St. Staszica), a jego kolegami byli m.in. Jan Lityński, Adam Michnik i Magda Umer. Te wszystkie dzieci przedwojennych komunistów już nie przyjmowały prawd swoich rodziców bez zastrzeżeń. Stawiały pytania i krytykowały. W czasach licealnych (na początku lat 60.) Adam Michnik założył stowarzyszenie pod nazwą „Klub Poszukiwaczy Sprzeczności”. W tamtych czasach szukanie sprzeczności było zajęciem ryzykownym, niemniej jednak młodzież garnęła się do klubu. Marek Borowski wszedł do zarządu stowarzyszenia. Na spotkania zapraszano ludzi, których



Marek Borowski z babcią Stefą (Stefanią Piotrowską)

Zamiana użytkownika we własność?

władza na ogół nie kochała, wywiązywały się dyskusje. Chociaż „Poszukiwacze” sprytnie działali pod egidą Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), po dwóch latach partia zorientowała się, że to wylęgarnia jakichś wyrotowców i klub zamknęła. Ludzie rozpięchli się, ale skłonność do kontestacji istniejącego status quo w nich została.

Marek Borowski podjął studia na Wydziale Handlu Zagranicznego na SGPiS-ie (dziś Szkoła Główna Handlowa). W 1967 roku wstąpił do PZPR. W marcu 1968 roku zaangażował się w protesty studenckie, wywołane zdjęciem z afisza przedstawienia „Dziadów” w reżyserii Kazimierza Dejmka, wyrzuceniem z Uniwersytetu Adama Michnika i pobiciem przez milicję protestujących studentów. Organizował strajk na swojej uczelni, był też na wiecu przed Politechniką.

Ze względu na to, że miał już napisaną pracę magisterską, nie wyrzucono go za dysydencką działalność ze studiów, jedynie z partii, ale uczelnię opuścił z tzw. wilczym biletem: nie wolno było go zatrudnić, a już na pewno nie w handlu zagranicznym. Po roku poszukiwań w końcu znalazł pracę jako sprzedawca koszul i dżinsów w Domach Towarowych „Centrum”. Dziś uważa, że to była dobra szkoła życia. Musiał zaskarbić sobie zaufanie młodych współpracowników, które początkowo widziały w nim „wtyczkę” dyrektora – bo kto z wyższym wykształceniem i znajomością dwóch języków obcych pracowałby (wtedy! – bo dziś to się niestety zdarza) jako zwykły sprzedawca?! Choć był zawsze chętny do pomocy, dopiero po scysji z pewną klientką, kiedy dostał „po premii”, dziewczyny uznały go za „swojego” człowieka.

Przyszła era 1970, nastała epoka Gierka, której początek był bardzo optymistyczny. Z Marka Borowskiego zdjęto klątwę. Ożenił się z koleżanką ze studiów, Haliną Dunecką, której – jak sam mówi – „trzyma się do dziś, bo była to najlepsza decyzja w jego życiu”. Szybko awansował: najpierw na kierownika piętra, później przeszedł do działu ekonomicznego, wreszcie został głównym specjalistą do spraw ekonomicznych Domów „Centrum”. Poza pracą zawodową udzielał się społecznie. Jako były kapitan uczelnianej reprezentacji siatkówki, a potem krótko zawodnik RKS „Skra” Warszawa zorganizował żeńską drużynę siatkówki, zaś z Piotrem Kaczkowskim z Programu III Polskiego Radia i w kontakcie z jednostką wojskową organizował też dyskoteki dla wybitnie sfeminizowanego personelu domów towarowych.

Wyniesiona z wydziału handlu zagranicznego znajomość języków przydała się w 1973 roku, gdy poszukiwano tłumacza dla grupy wysoko postawionych urzędników, wyjeżdżających na staż do Francji. Ten wyjazd, zapoznanie się z funkcjonowaniem francuskiego życia gospodarczego, zmotywował go do pracy nad wprowadzaniem zmian w polskiej gospodarce, do jej urynkwienia. Od tego czasu brał udział w różnych zespołach naprawczych systemu gospodarczego, po raz pierwszy w roku 1976 r. w powołanym przez Edwarda Gierka Międzyresortowym Zespole do Spraw Reformy Gospodarczej. W 1982 roku został zastępcą, a

później dyrektorem departamentu w Ministerstwie Rynku Wewnętrznego. Z ramienia tegoż ministerstwa brał udział w pracach nad reformami ekonomicznymi, którymi kierował początkowo prof. Władysław Baka, a następnie prof. Zdzisław Sadowski.

W dobie zmian ustrojowych 1989 roku był współtwórcą „Ruchu 8 lipca”, reformatorskiej grupy wewnątrz PZPR (do której – pod wpływem gierkowskiej „odwilży” – ponownie wstąpił w 1975 r.). Głosząc przekonywanie, że partia musi się przekształcić i stać się elementem demokratycznego systemu, kładł tym samym podwaliny pod powstałą w 1990 roku Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej (SdRP). W 1989 roku został wiceministrem rynku wewnętrznego w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, a później ministrem finansów w rządzie Waldemara Pawlaka. W 1999 roku, po rozwiązaniu się SdRP, został członkiem i wiceprzewodniczącym Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD), którym pozostał do 2004 roku. Po triumfie wyborczym SLD w 2001 roku został marszałkiem Sejmu IV kadencji.

Trzy lata później stanął na czele grupy działaczy Sojuszu, którzy w odruchu sprzeciwu wobec odchodzenia przez SLD od wartości i ideałów lewicy, założyli Socjaldemokrację Polską.

Był posłem na Sejm I, II, III, IV i VI kadencji. Posłował nie tylko z Warszawy, ale również z Piły. Jest honorowym obywatelem czterech miast, m.in. Piły właśnie. W wyborach parlamentarnych w 2011 roku zdecydował się startować z własnego komitetu. Uzyskał mandat senatora w warszawskim okręgu wyborczym, obejmującym dzielnice: Praga-Północ, Praga-Południe, Targówek, Rembertów i Wesoła. Jest więc senatorem praskim.

W kręgu jego zainteresowań są dwa środowiska: dzieci i seniorzy. Jako dziadek trzech wnuków, w tym 13-letnich bliźniaków, rozumie potrzeby młodzieży. Współpracuje ze wszystkimi organizacjami, które zajmują się dziećmi: organizują pomoc dla dzieci ulicy, dokształcają czy też organizują zajęcia sportowe. Sam stara się popularyzować wśród młodzieży szachy i scrabble, organizując w szkołach turnieje w tych dyscyplinach. Jeśli chodzi o seniorów, to ma kontakt z kołami emeryckimi i Uniwersytetami Trzeciego Wieku. Właśnie dla słuchaczy tych uniwersytetów, a także dla młodzieży starszych klas licealnych prowadzi wykłady z ekonomii i naukę o konstytucji. Problemy warszawiaków są ważną częścią jego pracy w Senacie. M.in. jest autorem pierwszej, uchwalonej dwa lata temu ustawy, likwidującej główne patologie warszawskiej reprivatyzacji, a także współautorem ustawy, skierowanej przeciwko tzw. czyszcicielom kamienic.

Jak sam mówi, zawsze był, jest i pozostanie człowiekiem lewicy, wierny swoim przekonaniom, zakładającym szacunek dla odmiennych poglądów, uczciwość w działaniu na rzecz wspólnego dobra, na rzecz słabszych, a przeciw dyskryminacji i nietolerancji.

W tym stwierdzeniu widać, jak duży wpływ na syna miały moralne zasady ojca. Marek Borowski wyniósł je z rodzinnego domu i towarzyszą mu do dziś.

Joanna Kiwiłso

dokończenie ze str. 1
pozostałym, aby mogli się na niego powoływać” – relacjonuje Beata Kerntopf-Słusarczyk.

Z czym się musieli mierzyć? Pytań było mnóstwo. Nie wszyscy np. wiedzą, że możliwość przekształcenia własności na tych warunkach nie dotyczy lokali użytkowych. Nie wszyscy się też orientują, że aktualny wypis z księgi wieczystej można pozyskać drogą internetową, a stosownej opłaty można dokonać przelewem. Najważniejsze jednak, że w papierach wszystko musi się zgadzać.

Zajmującą się z ramienia Urzędu Dzielnicy Praga Północ rozpatrywaniem składanych wniosków Izabelę Szczepańską pytamy, jak ten proces usprawnić i na co powinno się zwrócić szczególną uwagę przed złożeniem wniosku w urzędzie.

Trzeba pamiętać, że pojedyncze wnioski nie będą rozpatrywane. Zgodnie z zapisem uchwały Rady Miasta st. Warszawy tej sprawie, dopiero zgromadzenie wniosków od co najmniej 50% właścicieli pozwala na wszczęcie postępowania. Najlepiej jednak, jeśli zgromadzi się ich 100%, wtedy procedury na pewno nie wstrzymają sprzeciwu. Wpłynięcie choćby jednego sprzeciwu powoduje, że postępowanie jest zawieszane do czasu jego wycofania lub wydania przez sąd zgody zastępczej. Zgodnie z art. 24 Ustawy o własności lokali, sąd może wydać takie orzeczenie, jeśli cel zamierzonej czynności będzie obiektywnie zgodny z interesami wszystkich właścicieli. Choć jest to dość kontrowersyjny zapis, jednak w minionych latach sąd trzykrotnie wydawał takie zgody.

Trzeba pamiętać, że wspólnota nie jest tu stroną, ale poszczególni użytkownicy wieczyści. Administrator lub zarząd musi wziąć na siebie koordynację, żeby proces przebiegł w miarę sprawnie. W dokumentach powinny znaleźć się także wypisy z ewidencji gruntów, a wszystko musi być zgodne z zapisami księgi wieczystej, a przede wszystkim zgodne z prawdą. Jeśli np. sąsiadka zmarła i nie przeprowadzono postępowania spadkowego, spadkobiercy są wyłączeni z możliwości składania wniosku. Trzeba też pamiętać, że na wniosku muszą się podpisać wszyscy współużytkownicy wieczyści lokalu. Pracę przy weryfikacji bardzo ułatwia, jeśli dokumenty są uporządkowane i ułożone po kolei, mieszkaniami. Nie trzeba składać wszystkich

dokumentów, np. aktów notarialnych, w oryginale, ale urzędnik powinien mieć wgląd w oryginał, aby móc poświadczyć jego kopię.

Ponieważ sprawami przekształceń własnościowych w Urzędzie Dzielnicy Praga Północ zajmuje się tylko jedna osoba, pytamy o to rzeczniczka prasowego, Karola Szyszkę. Obecnie wydział gospodarowania nieruchomościami jest w reorganizacji. Burmistrz przyjrzy się sprawie i nie jest wykluczone, że jeśli tylko zajdzie taka potrzeba, oddeleguje kolejne osoby do pomocy przy przekształceniach własnościowych. Jednak największy wysyp wniosków jest spodziewany dopiero na przełomie I i II kwartału przyszłego roku, po zebraniach sprawozdawczych wspólnot mieszkaniowych.

Karolina Krajewska

BUDŻET PARTYCYPACYJNY WARSZAWA 2018

PRZYSZŁOŚĆ WARSZAWY LEŻY W TWOICH RĘKACH

Naprawdę możemy zmienić to miasto.

Sprawdź szczegóły kolejnej edycji budżetu partycypacyjnego na stronie internetowej lub w urzędzie dzielnicy.

twójbudzet.um.warszawa.pl

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

MATEMATYKA - nauczycielka udziela korepetycji tel. 698-414-705

ZDROWIE

PRZYCHODNIA MEDICA ul. Panieńska 4, tel. 22 619-52-31 ginekolog, psychiatra

USŁUGI

ADWOKAT JOANNA LIPKA przyjmuje już na Grochowie przy ul. Grenadierów 12 - umowy, odszkodowania, rozwody, alimenty, nieruchomości, spadki, sprawy karne, porady, tel. 517-355-662

AGD, telewizory, anteny - naprawa, dojazd 602-216-943

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DEZYNSEKcja - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16

NAPRAWA maszyn do szycia dojazd gratis 508-081-808

ROLETY dzień, noc 514-165-445

STUDNIE - abisyńskie, głębinowe, hydrauliczne, podłączenia, tel. 22 789-33-89, 506-938-201

ZABUDOWY balkonowe 514-165-445

KONSERWATOR, złota rączka 606-181-588

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi cenne książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za gotówkę antyki: obrazy, zegary, srebra, platery, brązy, monety, meble, bibeloty, ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129, 22 848-03-70

KUPIĘ każde auto, również rozbite i bez dokumentów 789-090-573

SKUP AUT I MOTOCYKLI KAŻDY STAN 791-373-004

DRZWI antywłamaniowe Gerda, Dorn
DRZWI wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
OKNA PCV i AL
PARAPETY wew. i zew.
ROLETY wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery

PROMOCJA na okna 40%
 raty - rabaty - sprzedaż - montaż
 Transport i obmiar gratis!
MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
 tel. 22 679-23-41, 600-925-147
 mariusz_gradek@wp.pl
 www.drzwiokna.waw.pl

Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
 Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
 tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
 Pelen zakres usług

Czarne bilbordy ciemny lud

Proszę Szanownych Państwa, wszystko to, co jest oparte na prawdzie pozostaje wieczne. Mimo zapewnień upadła tysiącletnia rzeźba i umarł Lenin wiecznie żywy. Pompowany etos Jasnej Góry też ma swoje rysy, aliści opisywany wcześniej słowiański klasztor wraz z setką służek i mnichów został podpalony, a siłą zagoniona tam elita naszych przodków została spalona żywcem. Okolicznych wyznawców Lady wymordowano, a część kobiet sprzedano do katolickich burdeli. Domy publiczne były elementem przykościelnych interesów i niczym nie uwłaczały w wierze. Dlatego, o ironio, słowo Ładacznica czyli służka ma kojarzyć się z dziwką, a nie z boginią i posługą. Do takiej opoki ciągną pielgrzymki i na takiej opoce stoją ci, którzy mówią, jak żyć i mianują nam władców.

Wróćmy jeszcze do fluoru. Suma dawek tego pierwiastka doprowadza do fluoroz. Podstawowym jej objawami są uszkodzenia chrząstek stawowych, ścięgien, mięśni, łamliwość i nowotwory kości, zwłaszcza u dużych ras psów, ale także u ludzi. Ile słyszy się o złamaniach szyjek kości udowych i ile reklam preparatów na stawy widzimy w mediach? Fluor ułatwia też wchłanianie ołowiu, a ten z kolei jest wielkim przyjacielem Alzheimera. Fluor blokuje aktywność tarczycy, czyli powoduje jej niedoczynność, w tym chorobę Hashimoto. Owczarki niemieckie, jamniki i wiele ras psów chorują wraz ze swoimi właścicielami, żyjąc w tym samym zatrutym środowisku. Fluor, co najgorsze, zaburza pracę mózgu. Wypacza osobowość, blokuje ujawniania się wrodzonych talentów. Utrudnia zapamiętywanie, uczenie się. Jednostki, pomnożone w spo-

czeństwo, dają łatwo się manipulować. Jednostki, pomnożone w społeczeństwo, przestają działać na własną korzyść. Fluorowa społeczność daje się dzielić, skłócać, zastraszać, izolować, akceptuje bezprawie i kłamstwa, daje sobą rządzić byle komu. Od pewnego poziomu stężenia toksyny społeczeństwo nabywa cech zatrucia. Staje się głupie, aroganckie i upada. Dlatego ostatnie felietony nosiły ten sam tytuł.

Następna gazeta - 13 grudnia

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ZPR Media Spółka Akcyjna. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiestacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-462 Warszawa, ul. Jagiellońska 42 lok. 73/73A
 tel./faks 22 618-00-80

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
 Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**

<https://www.facebook.com/nwapraska>

strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć redakcja@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

Nasi przedstawiciele:

Bogumiła 507-257-824, Jagoda 605-037-515, Paweł 609-490-949

ZAWIADOMIENIE O WYDANIU DECYZJI

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1257), oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz.U. z 2017 r. poz. 1073)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy zawiadamia o wydaniu:

- **decyzji nr 59/CP/2017** z dnia 26 września 2017 r. umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie parkingu strategicznego „Parkuj i Jedź” (P+R) „Płudy PKP” wraz z dojazdami i budynkami zaplecza parkingowego oraz konieczną infrastrukturą na dz. ew. nr 1, 74/1, 74/2, 74/3, 73/2, 73/3 z ob. 4-05-15; 15/6, 15/4, 16/6, 16/8, 14/12, 16/3, 16/7, 14/11, 14/13, 15/1 z obrębu 4-04-07, na wniosek Zarządu Transportu Miejskiego złożony 29 marca 2013 r.,

- **decyzji nr 60/CP/2017** z dnia 26 września 2017 r. umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie kanalizacji ściekowej $\phi 200$ mm ul. Zielonych Traw, ul. Kwietniowej oraz drodze dojazdowej do ul. Zielonych Traw wraz z odcinkami sieci kanalizacyjnej od kanału ulicznego do granic nieruchomości na działkach nr ew. 40/4, 40/3, 39, 49, 70, 40/7, 60, 65, 71 w obrębie 4-02-12, na wniosek inwestora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna, pl. Starynkiewicza 5, 02015 Warszawa złożony 28 stycznia 2014 r.,

- **decyzji nr 61/CP/2017** z dnia 26 września 2017 r. umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie przewodu wodociągowego w ul. Zawiślańskiej DN 100mm, na odcinku od przewodu wodociągowego DN 200mm w ul. Deseniowej oraz DN 100mm w ul. Zielonych Traw, DN 100mm w ul. Kwietniowej oraz DN 100mm w drodze dojazdowej do ul. Zielonych Traw na działkach nr ew. 40/3, 39, 49, 70, 60, 71, 40/7, 40/4, 65, 67/11 w obrębie 4-02-12, na wniosek inwestora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna, pl. Starynkiewicza 5, 02015 Warszawa złożony 28 stycznia 2014 r.,

- **decyzji nr 63/CP/2017** z dnia 11 października 2017 r. umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie przewodu wodociągowego DN 150 mm L ca 940 m w ul. Chudoby na odcinku od ul. Wyszowskiej do kanału Markowskiego na działkach nr ew.: 30/5, 30/9, 30/10, 30/11, 31/2, 32, 33, 34, 35/1, 35/2, 36/2, 38 z obrębu 4-16-21; 10/9, 10/10, 10/19, 10/20, 11/1, 11/2, 12, 13, 14, 15, 16, 17 z obrębu 4-16-23; 4, 5, 6/2, 7/1, 7/2, 8/1, 9/4, 10/1, 10/2, 10/3, 10/4, 11, 12, 13 z obrębu 4-16-28; 1 z obrębu 4-16-29, na wniosek inwestora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna, pl. Starynkiewicza 5, 02015 Warszawa złożony 5 grudnia 2014 r.,

- **decyzji nr 64/CP/2017** z dnia 11 października 2017 r. umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie magistrali wodociągowej DN 500 mm L ca 2150 m w ul. Boreckiej i Szklarniowej na odcinku od ul. Jeżowej do ul. Białołęckiej na działkach ew. nr 33, 6/3 z obrębu 4-05-18; 1/2, 28/1 z obrębu 4-05-23 oraz 27/2, 20/2, 20/1, 27/1, 28/1, 28/2, 28/3, 5, 94, 93/2, 93/1, 96, 97/3, 97/1 z obrębu 4-07-18, na wniosek inwestora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna, pl. Starynkiewicza 5, 02015 Warszawa złożony 4 sierpnia 2014 r.,

- **decyzji nr 66/CP/2017** z dnia 13 listopada 2017 r. umarzającą postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie kanału ogólnospławnego $\phi 300$ mm na działce ew. nr 42/10 w obrębie 4-01-09 przy ul. Modlińskiej w dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora – BARC WARSZAWA S.A. ul. Nowogrodzka 62C, 02002 Warszawa, reprezentowanego przez pełnomocnika Aleksandrę Ojdanę, złożony dnia 3 listopada 2017 r.

- **decyzji nr 67/CP/2017** z dnia 14 listopada 2017 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie przewodu wodociągowego DN 100 mm L ca 10 m, na częściach działek ew. nr 7/13 z obrębu 4-17-10 i 126/14 z obrębu 4-17-11, w ul. Insurekcji w dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna, pl. Starynkiewicza 5, 02015 Warszawa, reprezentowanego przez pełnomocnika Ewelinę Turowską, złożony dnia 25 września 2017 r.

- **decyzji nr 68/CP/2017** z dnia 14 listopada 2017 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci gazowej średniego ciśnienia do 0,5 MPa o długości ok. 85 m i średnicy 40 mm na działkach 12/1, 12/2 i na części działki 13/3 z obrębu 4-01-27, przy ul. Gerberowej w dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy, na wniosek inwestora Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 25, 01224 Warszawa, reprezentowanej przez pełnomocnika Agatę Poślada, złożony dnia 5 października 2017 r.,

POUCZENIE

Osoby, które są stroną postępowania mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka ul. Modlińska 197 (pokój 305, 306 i 308), w poniedziałki w godz. 8.00-16.00 oraz w czwartki w godz. 13.00-16.00.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego za pośrednictwem organu wydającego decyzję w terminie 14 dni od dnia publicznego jej ogłoszenia.

Zgodnie z art. 53 ust. 6 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Odwołania od decyzji należy składać w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa osobiście lub za pośrednictwem poczty.

Zawiadomienie lub doręczenie decyzji uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od publicznego ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka ul. Modlińska 197 (licząc od daty ostatniego ogłoszenia).

Kto przygarnie Pusia i Reksia

Pusia i Reksio to dwa urocze młode pieski, które z powodu wyjazdu za granice swoich właścicieli zostały same. Pusia ma 3 lata a Reksio 1 rok. Mogą zamieszkać razem lub osobno. Przebywają w domu tymczasowym pod Warszawą. Adopcja możliwa po podpisaniu umowy adopcyjnej i sterylizacji.

Kontakt w sprawie adopcji:
Justyna tel. 783 003 754
Agnieszka tel. 660 499 807.

Na Zaciszu przyjmuje uzdrowiciel
LOTHAR C. METZ

Absolwent Ortanez University w Quezon City oraz Azjatyckiego Instytutu Fundacji Paramedycznej w Pasay na Filipinach. Pochodzi z prowincji górskiej i wioski Anapo przynależnej do Benquet Tribe, która słynie z daru uzdrawiania praktykowanego i przechodzącego z pokolenia na pokolenie.

Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów w ciele człowieka i skutecznie je

eliminuje. Wzmacnia naturalne siły obronne organizmu, udrażnia i oczyszcza kanały energetyczne. Działa na wszystkich poziomach energii duchowej likwidując całe spectrum choroby. Poświęca choremu ok. pół godziny, ale zależy to od stanu chorego. Od tego też uzależnia wybór techniki. Raz są to manualne manipulacje, kiedy indziej uzdrawianie duchowe, praniczne bądź magnetyzacja tkanek.

LOTHAR skutecznie pomaga w leczeniu wielu chorób. Między innymi:

- nowotworowych, chorobach organów wewnętrznych
- prostacie, problemach hormonalnych
- zapaleniu stawów, problemach i zmianach reumatycznych
- chorobach układu nerwowego, udarze mózgu, migrenie,
- problemach z krążeniem, chorobach kobiecych
- bólach kręgosłupa, drętwienie rąk i nóg

Przyjmuje na Zaciszu, ale możliwe są też wizyty domowe czy w innych wybranych przez pacjenta miejscach dniach:

29, 30 listopada

1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 15, 16 grudnia

Zapisy i informacje w godz. od 9 do 19

pod numerami tel.: 22 679-22-47,

605 324 865, 605 177 007.

Więcej informacji:

www.filipinskiuzdrowienia.pl



Kompensacje przyrodnicze?

Tuż przed 1 listopada, bez fanfar, przecinania wstęg i tłumy fotoreporterów otworzono Trasę Świętokrzyską łączącą Pragę i Targówek. O zasadności budowy tej inwestycji w wersji „na bogato”, m.in. ze względu na jej szerokość, nie będę dziś pisać – zainteresowanych odsyłam na strony naszego stowarzyszenia oraz Zielonego Mazowsza. Pragnę za to zwrócić szanownym czytelnikom uwagę na bardzo istotną kwestię dla Pragi i jej mieszkańców dotyczącą rekompensaty przyrodniczej wynikającej z budowy tej ulicy.

Kompensacja przyrodnicza, sprawa-dzająca się w uproszczeniu do odtworzenia zniszczonej zieleni, to obowiązek inwestora, którym w tym przypadku był Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych. Pod budowę trasy wykarczowano prawie całe ogródki działkowe oraz niemal połowę parku na Szmulowinie – łącznie blisko 400 drzew (w dużej mierze kilkudziesię-

cioletnich) i 31 000 m² krzewów. W zamian inwestor nasadził, nie licząc zieleni w pasie drogowym, 78 młodziutkich drzew i nieco ponad 2,1 tys. rachitycznych krzewów. Koszt kompensacji wyniósł ok. 1,5 mln zł – niedużo, zważywszy, że cała inwestycja kosztowała 50 razy więcej. Czytając o budowie parku na Ursynowie nad tunelem obwodnicy z pewnością zastanawiacie się państwo, czy Praga mogła zyskać więcej? Odpowiedź jest tutaj jednoznaczna. Tak, można było wywalczyć więcej. Niestety, na efekcie końcowym zaważyła niekonsekwencja lokalnych samorządowców oraz niewysłuchiwanie się w głosy lokalnej społeczności.

Mieszkańcy Pragi, w tym niżej podpisany, od początku zabiegali o solidne kompensacje, zdając sobie sprawę z negatywnych konsekwencji inwestycji dla jakości życia. Inwestorowi i władzom dzielnicy wskazywa- liśmy liczne miejsca na rekompensatę.

Zaproponowaliśmy rekultywację parku przy Kawęczynskiej, wykupi i otworzenie dla mieszkańców Jordanka przy Siedleckiej, nasadzenia wzdłuż ulic oraz na istniejących skwerach i co najistotniejsze, stworzenie nowego dużego skweru na pustej od lat miejskiej działce przy ul. Folwarcznej (pisałem o tej sprawie w NGP, nr 3/2016). Jeszcze za czasów burmistrza Lisieckiego te działania miały szansę być zrealizowane, niestety, gdy ten zasłużony dla Pragi samorządowiec odszedł do Sejmu, ówczesny zarząd zdominowany osobowo przez mniejszościowego koalicjanta (PWS/Kocham Pragę) odstąpił od tych planów. Na Folwarcznej zamiast skweru miało powstać kolejne boisko z trybunami i zapleczem, mimo że kilkaset metrów dalej są już dwa takie obiekty, a do nasadzeń wybrano poza wskazanym wcześniej Jordankiem skwer Radziwiłłów i tereny przy Zamoyskiego, położone z dala od realizowanej inwestycji (na tę ostatnią propozycję nie zgodził się ZMID). W efekcie takich działań odtworzenie wyciętej części parku spowodowało się w zasadzie do nasadzeń drzew na istniejących skwerach...



Krzysztof Michalski
Praskie Stowarzyszenie
Mieszkańców „Michałów”
Napisz do autora:
stowarzyszenie.michalow@gmail.com

PS. 1 – udało się namówić ZMID do organizacji na Pradze spotkania poświęconego budowie praskiej obwodnicy (29 listopada, 17:30-20:00, Wyższa Szkoła Menedżerska przy Kawęczynskiej).

PS. 2 – serdecznie dziękuję za Państwa szczodrość okazaną podczas zbiórki na rzecz poszkodowanych mieszkańców Siedleckiej 34 – udało się zebrać ponad 10 tys. zł, które zasilili dedykowane poszkodowanym konto Caritas.

Praski folwark

Przewrotność w działaniu

Hipokryzja polityków i samorządowców istnieje od bardzo dawna, od początku powstawania państw. „Podstawowym zadaniem jest walka i zdobycie oraz utrzymanie się przy władzy niezależnie od sposobów i kosztów społecznych”. Ktoś kiedyś powiedział „Zakłamanie i obłuda nie zna granic” ... i jednak w tych słowach jest moim zdaniem wiele prawdy ...

Wielu polityków i samorządowców nie potrafi z odpowiednią pokorą słuchać mieszkańców, tego co chcą powiedzieć, jakich działań oczekują. Powinni bardziej wierzyć w mądrość wyborców. Sytuacja bowiem dynamicznie i nieustannie zmienia się.

Warszawa 2030, Mieszkania 2030 czy Wieloletni Program Gospodarowania Mieszkaniowym Zasobem Gminy na lata 2018-2022 to projekty, które po zatwierdzeniu przez Radę Warszawy prawdopodobnie na sesji 30 listopada lub 15 grudnia na długie lata wyznaczą kierunki rozwoju mieszkalnictwa w Warszawie. Dotyczy to zarówno mieszkań komunalnych, zasobu stołecznych

Towarzystw Budownictwa Społecznego, jak i inwestycji na rynku prywatnym. Dokumenty są dużym wyzwaniem dla stołecznych urzędników, a od radnych m.st. Warszawy zależy, czy pochylić się i wnikliwie przeanalizują przedstawione materiały, szczególnie uwagi zgłoszone przez komisję dialogu społecznego (KDS), Warszawską Radę Działalności Pożytku Publicznego, czy zarządy dzielnic. KDS to grupy inicjatywne-doradcze, w skład których wchodzi przedstawiciele stowarzyszeń lokalnych, mieszkańców. Jak czytamy na stronie m.st. Warszawy KDS są: „podstawowym partnerem w wypracowywaniu rozwiązań w poszczególnych dziedzinach zadań publicznych należących do m.st. Warszawy”. Ratusz deklaruje, że nowa polityka mieszkaniowa jest tworzona we współpracy z mieszkańcami. Jaki zatem mieszkańcy mają faktycznie wpływ na przygotowywane projekty? Niestety, trudno mówić o partnerstwie. Wielogodzinne spotkania i brak kompromisu, brak rozwiązań podstawowych kwestii dla warszawiaków. O deficycie

mieszkańciowym wiedzą wszyscy. Na dzień 30 czerwca 2017 roku liczba spraw do realizacji w zakresie mieszkalnictwa wynosi ok. 5200, w tym najem lokalu socjalnego zgodnie z wyrokiem sądowym 2480, najem lokalu komunalnego na czas nieoznaczony 1278, najem lokalu socjalnego z tytułu niedostatku 574, najem lokali z tytułu zamian 713. Liczby mówią same za siebie. Z uwagi na cele wskazane w Strategii Warszawa 2030, powinno być rozwijane budownictwo mieszkań socjalnych m.in. dla osób zagrożonych wykluczeniem oraz komunalne dla osób o niskich dochodach, a w projektach uwzględniono ich realizację na poziomie tylko ok. 40% planowanych do 2022 roku, czyli około 4100 lokali. Pozostałą część w programie stanowią lokale TBS i komercyjne. Dla zobrazowania aktualne stawki czynszu w TBS w rejonie Pragi Północ (Śrzelecka, Zaokopowa, Otwocka) kształtują się na poziomie 14,71 zł/m². Pomiedzy dzielnicami m.st. Warszawy występują znaczące różnice w potrzebach mieszkaniowych, ale największy rozmiar zapotrzebowania jest właśnie na Pradze Północ. O ile dodatkowo uwzględnimy budynki z roszczieniami, budynki z decyzjami PINB-u, stan techniczny pozostałych i stosowane praktyki w ZGN to problem robi



się bardzo poważny. Dodatkowe 650 tysięcy złotych na remonty 37 pustostanów w IV kwartale br., a na dzień 25.11.2017 ogłoszono przetarg zaledwie na remont 25. Co z pozostałymi? A może kolejny przejaw „dobrego zarządzania” w północnopraskim ZGN?

Włodarze miasta: mądrość wzywa do obiektywnego spojrzenia!

Trzeba to dostrzec i nabrać dystansu do tego, w czym uczestniczymy.

Małgorzata Markowska
radna niezależna
w Dzielnicy Praga Północ
malgorzata.h.markowska@gmail.com

Białołęcka karuzela

Białołęka kołesiów

Czy burmistrz dzielnicy ma prawo odpowiedzieć negatywnie na wniosek o dostęp do informacji? Owszem, organ może odmówić udzielenia informacji publicznej z uwagi na ochronę informacji niejawnych lub innych tajemnic ustawowo chronionych. Dlaczego zatem obecna burmistrz dzielnicy, Ilona Soja-Kozłowska z PO, odmawia wglądu do dokumentów dotyczących zatrudnienia Mariusza Wajszczaka, obecnego naczelnika Wydziału Konserwacji i Środowiska w Dzielnicy Białołęka? Historia Pana Mariusza warta jest krótkiego przypomnienia. W ostatnich wyborach samorządowych, jako zasłużony działacz PO, startował w wyścigu do rady dzielnicy z pierwszego miejsca na liście i się... nie dostał. „Zasłużony działacz” nie został doceniony przez wyborców przy urnach, więc zdecydowano dać mu ciepłą posadę w urzędzie. Dlaczego tak uważam? Fakty mówią same za siebie. Po wyborach, w niejasnych okolicznościach, został usunięty ze stanowiska jeden z naczelników, a urząd ogłosił konkurs. Zgłosiło się dwóch kandydatów, Mariusz Wajszczak bez kompetencji oraz drugi kandydat z doskonałymi referencjami. Kto wygrał? Mariusz Wajszczak. Jak relacjonuje drugi kandydat, po konkursie w urzędzie dowiedział się, że nie dostarczył jednego z wymaganych oświadczeń i dlatego jego aplikacja została odrzucona. Sęk w tym, że kandydat złożył swoją aplikację drogą internetową, gdzie warunkiem przyjęcia jest załączenie wszystkich niezbędnych dokumentów! Kandydat nie dał za wygraną i złożył skargę do dzielnicowej komisji rewizyjnej. Niestety, radni PO zasiadający w tejże komisji, wyszli przed głosowaniem w sprawie chwały o kontrolę zatrudnienia, a przewodniczący Piotr Basiński z IMB po dziś dzień robi wszystko co w jego mocy, by do kontroli nie doszło. Włącznie z odrzucaniem wniosku o kontrolę. Wtórą mu w tym wspomniana już wyżej burmistrz Ilona Soja-Kozłowska oraz warszawski ratusz Prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz, który pismem Anny Grzegorzki wyjaśnia, że dzielnica w ogóle nie ma prawa cokolwiek kontrolować, a już na pewno nie procesu zatrudniania. Prawo do kontroli, według Pana Grzegorzki, przysługuje tylko warszawskiemu ratuszowi. Skąd my to znamy... Efekt? Dzielnica Białołęka doświadcza wycinki drzew na niespotykaną dotąd skalę. Planowane jest wycięcie ponad 4



tysięcy drzew wzdłuż Kanału Żerańskiego. Obecnie wycięto już około 700 drzew w związku z inwestycją Dom Development w okolicach ulicy Kowalczyka. Drzewa, o zgrozo, wycięto pomimo okresu legowego, który trwa od 1 marca do 15 października. Dodatkowo dzielnica rzekła się nasadzeń zastępczych, jak to jest zwykle praktykowane, w najbliższej okolicy i zaakceptowała projekt dewelopera, pozwalając na nasadzenia zastępcze w zupełnie innej części dzielnicy. Kto podpisywał decyzję? Niesdoszły radny PO, obecny naczelnik Wydziału Konserwacji i Środowiska na Białołęce, Mariusz Wajszczak. Pojawiają się pytania, czy zarząd dzielnicy wyraził zgodę na realizację nieproporcjonalnych nasadzeń zastępczych poza dzielnicą i czy bierze pełną odpowiedzialność za pracę Wydziału Konserwacji i Środowiska, a w szczególności za brak profesjonalizmu naczelnika Mariusza Wajszczaka? Niech za odpowiedź na te pytania świadczy fakt, że tydzień temu Mariusz Wajszczak został wybrany do zarządu dzielnicowego koła Platformy Obywatelskiej. Jest taka zasada, którą chciałbym na ten przykład przytoczyć, zasada BMW (bierny, mierny ale wierny) i odnosi się do osoby otrzymującej nominację na dane stanowisko, a wyróżniającą się nie kompetencją lecz lojalnością wobec przełożonego. Tylko kto zatem jest faktycznym przełożonym Pana Mariusza i jakie reprezentuje interesy? To pytanie na razie pozostaje bez odpowiedzi.

Łukasz Oprawski
były zastępca burmistrza
Dzielnicy Białołęka
Prawo i Sprawiedliwość

Prosto z mostu

Kodeks urbanistyczno-budowlany po raz pierwszy

Wiele osób wiąże wielkie nadzieje z rodzącym się w bólach projektem kodeksu urbanistyczno-budowlanego, który ma stworzyć nową jakość w polskim budownictwie, zastępując ustawę o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 r., prawo budowlane z 1994 r. oraz wiele innych przepisów, których nie sposób dziś policzyć, gdyż autorzy projektu kodeksu zamiast porządnie napisać rozdział „Przepisy przejściowe i końcowe” przygotowują drugą ustawę, tzw. przepisy wprowadzające, co jednak nie jest dobrą praktyką legislacyjną i musi doprowadzić do niejednego zamieszania.

Karikując projekt (220 stron) łatwo zauważamy zwiększenie liczby kar nakładanych za rozmaite naruszenia przepisów kodeksu. To niekoniecznie źle, natomiast w tej masie kar dla nieszczęśliwów, którzy zdecydowali się coś budować - zgubił się przepis o karach dla urzędników. Dziś, gdy właściwy urząd nie wyda w terminie decyzji o pozwoleniu na budowę, organ wyższej instancji wymierza mu karę 500 zł za każdy dzień zwłoki. Niby niedużo, ale jeżeli

opóźnień w urzędzie jest sporo, to robi się dla władz spory problem. No i ten przepis w projekcie znikł.

Trzeba przyznać, że nowy kodeks skraca za to terminy oczekiwania na pozwolenie na budowę - które teraz nazywać się będzie „zgodą inwestycyjną”. Dziś na decyzję czekamy standardowo 65 dni od chwili złożenia wniosku. W przypadku prostych inwestycji na terenie objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego termin ten ulegnie skróceniu do 14 dni, dla części kategorii inwestycji wyniesie 30 dni, a dla pozostałych nie więcej niż 60 dni.

Kodeks likwiduje też potrzebę uzyskania decyzji o warunkach zabudowy, „wuzetki”, którą dotychczas trzeba było uzyskać, jeżeli chciało się budować na terenie nieobjętym planem miejscowym. Od razu składać się będzie wniosek o zgodę inwestycyjną, przy czym urząd wyda najpierw - zamiast „wuzetki” - postanowienie o dopuszczalności realizacji inwestycji, po uzyskaniu którego dopiero inwestor przyniesie do urzędu projekt budowlany i inne dokumenty.



Różnica nie polega tylko na zmianie nazwy. „Wuzetki” wydają dziś urzędy gmin, a postanowienia o dopuszczalności realizacji inwestycji - wydawcą będą starostwa. Gminy w ten sposób stracą kontrolę nad sposobem zagospodarowania terenów, dla których nie uchwałyły miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Na pierwszy rzut oka to niedobrze - ale w ten sposób wreszcie pojawi się prawny mechanizm zmuszający gminy do uchwalania planów.

Niestety, nie zadziała on w Warszawie ani w innych miastach na prawach powiatu, w których kompetencje gminy i powiatu są w jednym ręku. A szkoda: w Warszawie z planami też nie jest najlepiej.

Maciej Bialecki
Wspólnota Samorządowa
maciej@bialecki.net.pl

Chłodnym okiem

PiS robi wybory

Pojawił się projekt zmian kodeksu wyborczego autorstwa PiS. <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/Przebieg-Proc.xsp?id=2F3E1A7FE6AD7A70C12581D700511502-druk2001>. Za rok o tej porze będzie już po wyborach. Będzie się działo. Być może za rok o tej porze komisje wyborcze uporają się z liczeniem głosów, być może będziemy znali nowego prezydenta lub nową prezydent Warszawy. Wszystko być może. Zmiany, które chce wprowadzić PiS, są wielokierunkowe. Po pierwsze, mają nastąpić zmiany w funkcjonowaniu samorządu. Zwiększone zostają kompetencje burmistrza w stosunku do rady, wprowadzona na stałe do budżetów idea budżetu partycypacyjnego i rokroczna debata o stanie danej jednostki samorządowej związana z wotum zaufania dla burmistrza.

Po drugie, nowe przepisy likwidują okręgi jednomandatowe, wprowadzają dwukadencyjność wójtów/burmistrzów/prezydentów, zapowiadają jawność obrad poprzez obowiązek transmisji, nagrywania i upubliczniania nagrań sesji oraz rejestrowania i upubliczniania wykładów głosowań. Jak i procesu wyborczego poprzez wprowadzenie przeźroczystych urn wyborczych, monitoringu głosowania i liczenia głosów. Nowością jest też rozdzielenie komisji, z których jedna

przewodziłaby proces głosowania, a druga przeprowadzała proces liczenia głosów. Abstrahuję od kosztów (kamer, systemu komputerowego, podwójnych diet członków komisji), z którymi by to się wiązało. Zakładam, że wszystkie zainteresowane podmioty będą w stanie wystawić kandydatów do komisji, a administracja zdąży z zakupem kilkudziesięciu tysięcy kamer, komputerów i systemu oprogramowania. Wątpliwości moje budzi techniczny proces liczenia, który ma polegać na odczytywaniu przez przewodniczącego komisji wyników z każdej karty co np. przy 1500 głosujących w jednej komisji w wyborach samorządowych na radnych Sejmiku Mazowieckiego, m.st. Warszawy, dzielnic i prezydenta miasta daje 6000 kart wyborczych do przeliczenia. Dodając do tego możliwość sprawdzenia prawidłowości odczytu karty przez każdego członka komisji obawiam się, czy wyniki znane będą po tygodniu. Na całe szczęście nie zmieniony pozostaje zapis, iż bezpośrednio po zakończeniu pracy komisja wywiesza wyniki głosowania na lokalu wyborczym. Trzecim elementem zmian, najbardziej niebezpiecznym, są jednak w mojej ocenie zapisy w nowym projekcie tak naprawdę oddające proces wyborczy w ręce rządzącej aktualnie partii politycznej. Mówi się o zmianie składu



Państwowej Komisji Wyborczej. Z projektu wynika, że PKW powoła wojewódzkich i powiatowych komisarzy wyborczych, mających olbrzymi wpływ na przebieg procesu wyborczego. Komisarz powiatowy będzie miał wpływ na obwody do głosowania. W kompetencjach komisarza wojewódzkiego będzie m.in. ustalanie granic i wielkości okręgów wyborczych, w których wybierani są radni. Ustawa zmienia ich ramowe wielkości z dotychczasowych 5-15 do 3-7, co będzie promowało duże ugrupowania. Skutkiem takich zmian - pomimo zlikwidowania okręgów jednomandatowych - będzie wytworzenie w samorządach systemu dwupartyjnego i - piszę to jako członek partii politycznej - jeszcze większe upolitycznienie samorządów.

Ireneusz Tondera
radny Dzielnicy Praga Północ
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl



KARTA PODARUNKOWA
GALERII WILEŃSKIEJ
NAJLEPSZYM PREZENTEM
NA ŚWIĘTA

www.galeriawilenska.pl